Nr. 228 | Kraków, poniedziałek 9 października 1922 | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem | Rocznik XXXI.

60 Mk za numer

Miesięcznie marek 1500

Zagranicą miesięcznie 2400 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA" Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86. Konto czekowe 149.975.

Prowokacya

Nie można inaczej nazwać kandydatury Korfantego w Krakowie, jak prowokacyą.

„Chjena" bowiem importuje tę kandydaturę do Krakowa nietyle na wabika, ile raczej w tym celu, aby z nią razem przeszczepić na grunt krakowski nieznane tu dotąd, a osławione korfantowskie metody i praktyki walki politycznej, metody **rozboju wyborczego**, praktyki **teroru i gwałtu.** Razem z Korfantym sprowadza się do Krakowa jego **zdziczałe bojówki,** do kampanii wyborczej wnosi się **pałki, sztylety i rewolwery,** jako argumenty. Starą **kulturę polityczną** Krakowa ma zniszczyć zalew sprowadzonego zzewnątrz **barbarzyństwa.**

Endecy i chadecy—nie mając w Krakowie ani jednego wybitnego człowieka, nie posiadając tu żadnych wpływów — postanowili zdobyć w tem mieście mandat poselski **brutalną przemocą.**

Przezto przybierze tu walka wyborcza **charakter, jakiego jeszcze żadna dotychczasowa kampania wyborcza w Krakowie nie miała. Kandydatura Korfantego — to zuchwałe wyzwanie, rzucone ludności miasta Krakowa, to policzek, wymierzony tej starej stolicy polskiego życia duchowego.**

Kandydaturą Korfantego chcą endecy i klerykali wystawić Krakowowi świadectwo ubóstwa umysłowego i moralnego, ale wystawiają je tylko sobie samym. Wiedzą oni, że o własnych mizernych siłach mandatu w Krakowie nie zdobędą, że żadna z ich miernot umysłowych tu nie zostałaby wybrana, więc sprowadzają sobie rozbijacza na czele bandy rewolwerowców, aby brutalną przemocą wywojował mandat dla jakiejś klerykalnej mizeroty. „Goniec" z iście endecką bezczelnością mianuje już z góry Korfantego „posłem krakowskim": jestto nietylko śmieszne łowienie ryby przed niewodem, lecz także **bezwstydne oszustwo,** albowiem wiadomo, że **Korfanty nigdy posłem krakowskim nie będzie. Naprawdę** kandyduje on na Górnym Śląsku i stamtąd będzie posłem, w Krakowie zaś (równie, jak w Łodzi) kandyduje on tylko **fikcyjnie,** czyli **pozornie,** wyłącznie w charakterze rozbijacza i **wyławiacza mandatu dla kogo innego**, kandyduje tu jedynie w tym celu, ażeby w razie, gdyby został wybrany, **zrzec się wyboru,** i ażeby posłem został idący cichutko za nim na liście „chjeny" p. Mianowski. .

Kto głos odda na Korfantego, ten w rzeczywistości głosować będzie na p. Mianowskiego.

Kto odda głos na ósemkę, będzie oszukany: do urny wrzuci Korfantego, a z urny wyjdzie Mianowski.

Kto pragnie Korfantego mieć posłem miasta Krakowa, dozna srogiego zawodu: zamiast Korfantego maleńki pan Mianowski ma dostać mandat, zamiast tenora — chórzysta.

Oszukańczą komedyą dla naiwnych jest zatem kandydatura Korfantego w Krakowie. Ale zarazem gotowa ona przemienić się w krwawą tragedyę. Albowiem **korfanciarze** nie przebierają w środkach.

Już same środki ich „agitacyi" świadczą o ich poziomie umysłowym i moralnym. W kościołach krakowskich rozdaje się kobietom takie kartki:

„Jeśli nie chcesz, żeby twój mąż był wiarołomnym, głosuj na ósemkę".

Kto takie kartki rozdaje i liczy na skuteczność takiej bredni, ten cynicznie kpi ze zdrowego rozsądku wyborców i wyborczyń i opiera świadomie swoje rachuby **na najciemniejszych, najgłupszych żywiołach.**

Operując na ludzkiej głupocie, mocniej jednak ufa „chjena" w skuteczność sprowadzonej z Górnego Śląska **bojówki z brauningami.** Toteż za wszystko, co się w Krakowie wydarzy podczas wyborów, za zamącenie ruchu wyborczego **terorem** — spadnie cała odpowiedzialność na endeków i klerykałów. Ich to będzie dzieło herostratowe. Ale kto wiatr sieje, ten burzę zbiera. Każdy kij ma dwa końce.

Wobec prowokacyjnej kandydatury brauningowej wszystkie elementy uczciwe i kulturalne w Krakowie będą moralnie zmuszone oddać swój głos na listę reprezentującą jedyną siłę przeciwstawiającą się barbarzyństwu „chjeny", na listę Nr 2, na czele której widnieją nazwiska ludzi znanych w mieście z jaknajlepszych stron, ludzi zasłużonych i powszechnie poważanych, nazwiska wiceprezydenta miasta dra Bobrowskiego i posła dra Marka.

Przejrzyjcie wszystkich czternaście list krakowskich, — która z nich może się godnie przeciwstawić ofensywie rewolwerowo-endecko-klerykalnej? Tylko dwójka!

Toteż walka wyborcza toczyć się będzie w Krakowie wyłącznie między dwiema listami: korfancką i socyalistyczną. Wszystkie inne listy są bez znaczenia.

Po jednej stronie warcholstwo, barbarzyństwo, bojówka, ósemka, — po drugiej państwotwórczość, kultura, dwójka.

Innego wyboru niema.

Sytuacya znowu bardzo poważna

Ultimatum Mustafy Kemala

Londyn. (PAT) Biuro Reutera donosi: Wedle urzędowego komunikatu sytuacya uważana jest **za bardzo poważną. Nastąpił zupełny zastój. Rząd** angielski wytęża jednak każdy nerw, **aby utrzymać pokój** i pełne porozumienie z aliantami. Z Londynu nie wysłano żadnych nowych instrukcyi. Do Konstantynopola wysłano tylko wiadomość o podróży lorda Curzona do Paryża. Oczekiwany jest wynik tej podróży. Urzędowo scharakteryzowano sytuacyę w ten sposób, iż Turcy żądają więcej niż im obiecano, a równocześnie nie chcą dać wymaganych od nich gwarancyi.

Wyjazd Curzona na konferencyę z Poincarem

Leafield. (PAT) Po posiedzeniu gabinetu angielskiego, na którem przedmiotem narad był raport generała Harringtona, lord Curzon odjechał do Paryża ce em odbycia konferencyi z Poincarem. Przedmiotem rozmowy ma być rozważanie wspólnej linii polityki w sprawie nowych postulatów tureckich, które doprowadziły do przerwania konferencyi mudańskiej.

Turcy grożą

Leafield. (PAT) Z kół miarodajnych komunikują; Ismet pasza wprowadził do dyskusyi taki czynnik, który może być określony jedynie słowem **pogróżka,** albowiem oświadczył on, że o ile nie spełnionoby wszystkich jego postulatów, wtedy **zaatakuje wojska sprzymierzeńców.** Takie oświadczenie Ismeta stoi w przeciwieństwie do dawniejszych oświadczeń Kemala, że nie zaatakuje wojsk sprzymierzonych. Ponieważ odnosi się wrażenie, jakoby Turcy nie rozumieli rzeczywistego zakresu konferencyi mudańskiej, byłoby daremnem jej kontynuowanie i dlatego gen. Harrington i generałowie koalicyjni wrócili do Konstantynopola, aby naradzić się z odnośnymi rządami.

Rząd angorski stawia ultimatum

Paryż. (PAT) Wedle informacyi ze źródeł angielskich ze strony Angory zakomunikowano generałom koalicyjnym, że o ile dziś jeszcze przed godziną 4.30 Turcy nie otrzymają formalnego zapewnienia, że Tracya przejdzie pod administracyę turecką najdalej w ciągu miesiąca licząc od dnia jej ewakuacyi przez Greków, w takim razie natychmiast po upływie wyżej wspomnianego terminu **rozpoczną w Tracyi operacye wojenne przeciwko Grekom.**

Ponowne podjęcie konferencyi w Mudanii

Londyn. (PAT) Wedle doniesienia „Exchange Tel" z Konstantynopola, została konferencya w Mudanii **ponownie podjęta.** Alianci odmówili wojskom kemalistycznym swobodnego przemarszu przez Tracyę przed zawarciem traktatu pokojowego. Sytuacya pozostaje nadal **naprężona.**

Anglia dopuszcza Rosyę na konferencyę pokojową

Wiedeń. (PAT). „Neue freie Presse" donosi z Londynu, że angielski minister spraw zagranicznych zawiadomił Poincarego, że rząd angielski byłby **skłonny dopuścić Rosyę,** Gruzyę i Ukrainę do mającej się odbyć konferencyi. Lord Curzon prosił Poincarego, aby wydał swą opinię o zamiarach Francyi w tej mierze i ułatwił w ten sposób gabinetowi angielskiemu udzielenie odpowiedzi na notę rosyjską.

Ameryka nie bierze udziału

Londyn. (AW) Amerykański poseł w Londynie złożył formalne zaprzeczenie wszelkim wiadomościom, jakoby Stany Zjednoczone poparły Anglię w razie jej wojny z Turcyą.

Socyaliści jedynie bronią lokatorów przed wyzyskiem i wyrzuceniem na bruk.

Kto chce utrzymać ustawy o ochronie lokatorów,
Kto chce mieć dach nad głową, ten 5 listopada odda kartę wyborczą z liczbą

2

Zboże i cukier

Główny urząd statystyczny w Warszawie podaje zestawienie wyników ostatnich zbiorów już na podstawie dokonanych omłotów. Z zestawienia tego urząd sam wyciąga wniosek, że przeciętny plon będzie nieco niższy, aniżeli w sierpniu przewidywano. W porównaniu z rokiem ubiegłym cztery główne gatunki zboża wykazują następujące nadwyżki: pszenica o 12.6 procent, żyta o 17.6 procent, jęczmienia o 4.1 procent, owsa o 19.3 procent. Sądzimy, że ostatnie dwa gatunki zboża nie wchodzą w rachubę, jako artykuł dla wyżywienia ludności, gdyż chyba nie pójdziemy za przykładem Austryi z czasów wojny, kiedy jęczmień i owies były głównymi składnikami chleba. Pozostają więc pszenica i żyto jako podstawa naszego wyżywienia i jako regulator cen wszystkich innych artykułów pierwszej potrzeby.

Nadwyżka tegoroczna żyta wynosi 17.6 procent. Jeżeli się uwzględni, że w roku ubiegłym był faktyczny brak chleba, że od wiosny br. zaczął się przednowek, w którym trwaliśmy do nowych zbiorów, musi się dojść do wniosku, że ta nadwyżka akurat wystarczy na zaspokojenie potrzeb, nie dając żadnej zbytecznej reszty na wywóz. Trzeba też pamiętać, że u nas zawsze i wszędzie rolnicy praktykują bierny opór, przez czekanie z omłotem do wiosny oraz przez przechowywanie wymłóconego ziarna do „lepszej konjunktury", tak, że już na wiosnę może się okazać ciasnota w pokrywaniu zapotrzebowania. W dodatku trzeba też mieć na względzie, że przewóz zboża z jednej dzielnicy do drugiej u nas z powodu niedomagań kolejowych szwankuje, w następstwie czego niektóre okolice o mniej wydatnym zbiorze (województwa: wileńskie i nowogrodzkie) mogą się znaleźć pewnego dnia bez chleba.

Byłoby więc, naszem zdaniem, niedobrze, gdyby rząd już teraz, opierając się na obliczeniach statystycznych, dawał pozwolenia na wywóz bez zapewnienia, że konsumcya własna jest dostatecznie zaopatrzona. Nie ulega też dla nas wątpliwości, że rolnicy, mając w rękach pozwolenie na wywóz, będą forsowali omłoty dla tego celu, zaś rynek wewnętrzny będzie skąpo zaopatrywany tak, że w zimie, gdy dowóz z folwarków do stacyi jest utrudniony, miasta mogą stanąć bez chleba.

Zresztą — czy rząd nie pomyślał nad tem, że co się zdarzyło w tym roku, może nas ominąć w przyszłym? Że przyszłoroczne zbiory mogą nie dać nadwyżki i że przezorny gospodarz tworzy sobie rezerwę na kiepskie czasy? Uznajemy, że Polska nie może się obejść bez wywozu; że nasze położenie finansowo-walutowe robi nas zależnymi od zagranicy, której przecież czemś płacić musimy, ale nie widzimy racyi, żeby ta zapłata odbywała się kosztem naszego wyżywienia, żeby akurat zboże było jedynym artykułem, za który możemy otrzymać obce waluty i obce towary.

W innej sytuacyi znajdujemy się odnośnie do drugiego, niemniej ważnego artykułu spożywczego: cukru. W tej kwestyi rozesłało ministerstwo skarbu obszerny komunikat, który ma usprawiedliwić wysoką obecnie i jeszcze wyższą w przyszłości cenę cukru. Z komunikatu tego dowiadujemy się, że w kampanii zeszłorocznej (październik 1921 — wrzesień 1922) przeciętna cena cukru bez akcyzy wynosiła 41.500 marek za 100 kilogramów, zaś na obecną kampanię cena ta ma być podwyższona na 62.000 bez akcyzy. Zważyć to, że 1 kilogram cukru loco fabryka ma kosztować 620 marek, do tego przychodzi akcyza 200, a w najbliższym czasie 300 marek, tak, że kilogram cukru kosztowałby w fabryce 920 marek. Jeżeli do tego dołączymy koszta transportu z fabryki do miejsca spożycia, zysk hurtownika i sprzedawcy, to dojdziemy do ceny 1050—1100 marek za kilo cukru w najbliższych dniach. I rzeczywiście hurtownicy krakowscy takiej ceny żądają.

Zadaleko doszlibyśmy, gdybyśmy chcieli cytować cały komunikat ministerstwa skarbu, który ma usprawiedliwić tę olbrzymią podwyżkę ceny cukru. Główny tenor tego komunikatu, to olbrzymia podwyżka ceny buraków, węgla, worków, robocizny itd. Rząd w swej troskliwości o wielkich cukrowników idzie tak daleko, że aż ubolewa, że dotychczasowe ceny cukru były zbyt niskie i aby ulżyć w „nędzy", przyznaje im kredyty. Nie podaje wprawdzie komunikat wysokości tych kredytów, ale wobec tego, że u nas pracuje się tylko miliardowemi sumami, to i cukrownicy zapewne nie zadowolą się byle jaką drobnostką.

W rezultacie ludność musi być przygotowaną na dwie rzeczy: po pierwsze, że wskutek protegowania przez rząd wywozu zboża może na wiosnę 1923 nastąpić powtórzenie się sytuacyi z wiosny b. r.; po drugie, że za cukier będzie płaciła znacznie drożej niż dotąd. Obie te rzeczy są tylko fragmentem w ogólnym potopie drożyzny, który nas zaczyna zalewać, a który jeszcze nie doszedł do najwyższej potęgi. Trzeba tylko obserwować, jakie orgie zaczynają się dziać z masłem, mlekiem, jajami itd., aby nabrać pewności, że nadchodząca zima będzie pod względem aprowizacyjnym bardzo ciężka. I to dzieje się w trzecim roku po nastaniu czasów pokojowych!

tt.

Oszczerstwa prasy korfanckiej sięgają i do Ameryki

Endecki „Goniec Śląski", **organ Korfantego, wydrukował był ohydną napaść** na konsula polskiego w Chicago, Nowickiego.

Napaść tę przedrukował skwapliwie pokrewny „Gońcowi" duchem amerykański „Dziennik Związkowy".

Odpowiada na to chicagoski „Dziennik Ludowy" w artykule p. t. „Ohyda".

Pomijamy — pisze „Dziennik Ludowy" — zamieszczone w korespondencyi kłamstwa, które czytelnika, mieszkającego w Chicago, mogą tylko rozśmieszyć, jak naprzykład twierdzenie, że konsulat w Chicago zajmuje 28 pokoi, że urzęduje się tam tylko trzy godziny dziennie, od 10 do 1.

Kto chce wprowadzać oszczędności w wydatkach konsularnych, powinienby oprzeć się na prawdzie i dopiero wtedy miałby prawo wytykać lekkomyślność, czy rozrzutność. Ale kto od kłamstwa zaczyna — ten posłuchu nie znajdzie.

W danym artykule posunięto się jednak znacznie dalej. Zakwestyonowano osobistą uczciwość konsula Nowickiego. Posądzono go o chciwość, dorabianie się majątku kosztem wychodźców. Cytujemy dosłownie odnośną część artykułu „Gońca Śląskiego":

„Konsulaty państw europejskich są placówkami dla obrony swoich rodaków i dla badania stosunków przemysłowo-handlowych i informowania o nich kraju rodzinnego. Generalny konsul polski, p. Nowicki, przemienił jednak charakter tej placówki na organ agitacyjno-polityczny. Sam miewa odczyty i wygłasza takie zdania, że panowie nagminnie rozpruwali brzuchy swym poddanym, aby ogrzać sobie nogi podczas polowania i tym podobne głupstwa. Sam zaś osobiście wyjechał z Polski bez grosza, obecnie zaś jest milionerem i właścicielem wielkiego objektu w Chicago. Ale za to emigranci polscy wolą z daleka omijać konsulat i tylko konieczność zmusza ich do stosunku z tą placówką".

Co słowo to kłamstwo, co wiersz to nikczemność.

Nie chcemy dziś mówić o urzędowej działalności p. konsula Nowickiego. Jego odczyty, wygłaszane chętnie w najbardziej różnolitych organizacyach kulturalno-oświatowych, jego chętny udział we wszystkich uroczystościach o charakterze narodowym, uroczystościach, urządzanych przez najskrajniejszą prawicę wychodźtwa, są dostateczną odpowiedzią na głupi zarzut zamieniania placówki państwowej na organ agitacyjno-polityczny.

Idyotyczny wykrzyknik, jakoby konsul prawił o „nagminnem rozpruwaniu brzuchów" w Polsce, jest tak głupi, że sam upada.

Natomiast pomawianie konsula Nowickiego o dorabianie się na wychodźtwie, przejrzyście ukryte pod zwrotem „przyjechał bez grosza, a dziś jest milionerem i właścicielem wielkiego objektu w Chicago", jest nikczemnością, która wymaga publicznego napiętnowania.

Przed kilku miesiącami p. konsul Nowicki **złożył całkowitą wartość sprzedażną posiadanego przez siebie domu na fundusz oświatowy.** Rozesłał o tem zawiadomienie do prasy.

Przypominamy sobie nawet, że wówczas w „Dzienniku Związkowym" pojawił się dłuższy artykulik, w którym z uznaniem podniesiono ten rzadki czyn obywatelski konsula. Dom do dziś nie został sprzedany. Ze sprawozdań konsularnych, ogłaszanych w prasie, widzimy co miesiąc, że konsul całkowity czynsz z niesprzedanego domu, w wysokości 125 dolarów, **oddaje na przeznaczony cel.**

A więc uważa się za kuratora tego swego domu, nie za właściciela, od chwili ofiarowania go na cel publiczny.

Od czasu pobytu w Chicago spotykamy co miesiąc w pismach chicagoskich pokwitowania z bardzo znacznych ofiar pieniężnych, składanych przez konsula Nowickiego na cele publiczne, przeważnie kulturalno-oświatowe.

Konsul Nowicki, wystrzegając się wszelkiej reklamy, daje na cele publiczne składki, znacznie wyższe, aniżeli ktokolwiek inny z Polaków w Chicago.

Wolno się różnić z nim w zapatrywaniach politycznych. Wolno go uważać za niegodnego urzędnika państwowego. Ale **tylko ludzie nikczemni do głębi mogą się zdobyć na powtórzenie tak ohydnego, tak nikczemnie przewrotnego „zarzutu".**

Oczywiście, w oczach ludzi uczciwych p. konsul Nowicki pozostaje tym, kim był — człowiekiem godnym najgłębszego szacunku".

Od siebie dodamy: nie wystarcza widocznie p. Korfantemu pouczanie świeżo złączonych z wolną Polską Górnoślązaków, że Naczelnik państwa polskiego i rząd polski — to ludzie najgorsi. Poucza ich, że nawet za Oceanem konsul polski to jakiś łupieżca, w niczem niepodobny do konsulów krajów cywilizowanych.

Wszystko to ma u ludu górnośląskiego zapewne pogłębiać przeświadczenie, że nie należało rwać się do Polski; wszystko to ma w nim wzniecać odporność przeciw robocie agentów niemieckich, podsycających, gdzie tylko mogą, niezadowolenie, aby wzbudzić żal za dawnymi, pruskimi rządami.

Wiadomości polityczne

Trudności utworzenia rządu w Czechach

Sprawa utworzenia czeskiego gabinetu uległa dalszej zwłoce. Rokowania rozbiły się głównie o opór partyi socyalistycznych, które w ostatnim momencie zażądały rewizyi obsadzenia poszczególnych resortów. Zaznaczył się zwłaszcza opór nacyonalistycznego odłamu partyi socyalnej, która domagała się pozostawienia teki ministerstwa robót publicznych ministrowi Tucznemu. Kontynuowane w dalszym ciągu rokowania Swehli o znalezienie punktu wyjścia nie dały dotychczas rezultatu. Wobec tego poseł Swehla oświadczył prezydentowi, że uważa swoją misyę za skończoną. W dniu wczorajszym odbywały się w dalszym ciągu pertraktacye w sprawie uzgodnienia zapatrywań stronnictw na obsadę resortów.

—ooo—

Za obniżeniem reparacyj niemieckich

Według doniesień „Exange" oświadczył jeden z mówców, który zastępował rząd amerykański na konferencyi bankierów, że zanim Stany Zjednoczone przyjdą z rzeczywistą pomocą Europie, muszą się państwa europejskie zgodzić na wypełnienie następujących żądań: 1) silne zmniejszenie wydatków na cele wojskowe, 2) 60% obniżenie niemieckich reparacyj, 3) zaniechanie wszelkich imperyalistycznych dążeń, które stwarzają poważne niepokoje oraz mogą doprowadzić do wojny.

—ooo—

Kontrola nad Austrya

Według doniesień biura Wolfa na generalnego komisarza akcyi pomocy dla Austryi upatrzona jest osobistość z dyplomatycznych kół hiszpańskich, holenderskich lub skandynawskich. Do jej kompetencyi będą należały sprawy nietylko natury finansowej, lecz i zarządzenia o charakterze administracyjnym. Oznaczenie osoby poruczyła Rada Ligi narodów pokomisyi, która się zajmowała sprawą austryacką.

Rozłam między endekami a klerykałami

Endecka skarga przed forum księżem

Mamy w ręku oryginalny druk z napisem: „poufne!“ i tytułem: „Do Przewielebnego Duchowieństwa obrz. łac. w dyecezyach: krakowskiej, tarnowskiej i przemyskiej“. Z pierwszego zdania dowiadujemy się, że to „zarząd dzielnicowy Związku ludowo-narodowego w Krakowie uważa za swój obowiązek podać do poufnej wiadomości Przew. Duchowieństwa co następuje“...

A następuje skarga na t. zw. stronnictwo katolicko-ludowe Matakiewicza, że ono rozbiło możliwość kompromisu przez zbyt wygórowane żądania mandatowe.

Nie pomogło ustawiczne pośredniczenie ormiańskiego Teodorowicza, ani interwencya krakowskiego biskupa Sapiehy, endecya nie mogła ustąpić tyle okręgów i tyle miejsc na wspólnych listach, ilu domagało się str. kat. lud.

Na ośmiu stronicach broszurki ciągnie się opis przetargów... Byłaby może doszła do skutku umowa, gdyby — jak utrzymuje endecya — nie zachłanność i intrygi ks. Lubelskiego, przedstawiciela kat. lud.

Ponadto pewien szkopuł tworzyło to, że Matakiewiczowcy żądali zapewnienia p. Maślance miejsca na liście w okręgu, gdzie go znają i gdzie jest (takie świadectwo wystawiają mu endecy) bardzo niepopularny.

Prof. Grabski, jako przedstawiciel endecyi, proponował ks. Lubelskiemu „możność zapewnienia ewentualnie i p. Maślance mandatu w Królestwie“.

(W Królestwie wszystko przełkną, nawet Maślankę...):

Nieraz już zwracaliśmy uwagę, że **wstecznictwo u nas liczy przedewszystkiem na pomoc księży:** oni dostarczają do urn wyborczych chmary ciemnych bigotów i bigotek, ludzi, nie zdających sobie sprawy, że głosowanie to czynność obywatelska, gdzie każdy dobrze zastanowić się winien, czy linę ratunkową, czy bicz na siebie kręci.

A oto w zachodniej Małopolsce stają przeciwko sobie, jako niepogodzeni rywale: Chjena i kat. lud.

Obie grupy, całujące księży w rękaw; obie twierdzące, że gwiazdą przewodnią Polski winna być tonsura!

Księża mają wybierać? Jeżeli tak, to trzeba udowodnić, że niewinnym tej bratobójczej walki Ablem jest endecya, a Kainem — ks. Lubelski.

Endecy ani chwili się nie zastanawiają: pieniędzy mają huk! Stać ich na wszelkie koszta. Rozsyłają tedy swój druczek do wielebnych probostw. „Ad captandam benevolentiam“ (Dla zjednania życzliwości).

„Czerwone karki“

(LIST Z AMERYKI)

Chicago, 12 września.

W czasach wojennych i powojennych, jak zawsze w okresach silnych zmagań duchowych w łonie społeczeństwa, utarło się w każdym narodzie dużo nowych określeń na nowe objawy życia; określeń, które wnet zdobyły powszechne prawo obywatelstwa i dziś używane są jako integralna część narodowego słownictwa. Na dowód wystarczy wziąć choćby naszą emigracyę w Ameryce i cudaczne, a jednak od wojennych czasów powszechnie przyjęte słówko „Koniowcy“, na określenie członków i sympatyków prac Komitetu Obrony Narodowej. Nazwa Koniowców, zrazu pogardliwie rzucona przez endeków, stała się ostatecznie synonimem emigracyjnej demokracyi i narodowego postępu i jako taki przejdzie do historyi wychodźtwa i Polski. Nazwa chlubna i chętnie dziś używana przez ludzi, dla których KON stanowi piękną kartę wyzwoleńczego ruchu.

Strejki robotnicze, stanowiące dziś etapy wewnętrznej wojny w łonie społeczeństw, jak wszystkie doniosłe objawy życia pociągają za sobą swoją własną, nową terminologię. Dodają do narodowego słownictwa nowe określniki, zrazu przyjmowane ze zgrozą przez „szanujące się“ klasy, potem jednak uobywatelone w życiu codziennem i w książkowej literaturze. Tak jest na całym świecie i Ameryka nie stanowi pod tym względem wyjątku.

Tak powstało w Ameryce słóweczko „skieb“ na określenie łamistrejka, a zwłaszcza przeniewierczego związkowca, który zdradził organizacyę. Prasa zrazu strasznie kręciła estetycznym nosem na ten „barbarzyński“ wyraz. Niektórzy głęboko uczeni w piśmie sędziowie uznali ten wyraz za nieprzyzwoity, niemoralny i zgoła zagrażający publicznemu porządkowi; zakazali więc używania go pod rygorem kar pieniężnych i więziennych. A pomimo wszystko „skieb“ przyjął się powszechnie i dziś nie trzeba żadnych odnośników, ani tłómaczeń treści, gdy się go w tekście użyje. Znaczenie skieba jasne jest dziś zarówno dla robotnika, jak dla pisarza bardzo pięknej literatury, poświęcanej „towarzystwu“...

Ostatni strejk węglowy przyczynił się do utworzenia nowych wyrazów, mniej lub więcej popularnych, choć nie znanych jeszcze we wszystkich zakątkach kraju. Tam, gdzie walka toczyła się najgwałtowniejsza, zwłaszcza w Wirginii, na określenie kompanicznych urzędników, zbirów i łamistrejków utarły się wśród robotników takie wyrazy, jak „wstecznik“, „kapitalista“ i „burżuj“. A „strejkiera“ nazywano tam popularnie „czerwony“, „bolszewik“ i „agitator“; ten ostatni określnik prawdopodobnie najlepiej wyraża ich strach i nienawiść węglowych baronów dla robotniczej propagandy.

Lecz najnowszym językowym dorobkiem w Zachodniej Wirginii jest określenie „Czerwone karki“, prawdopodobnie urobione na wzór popularnej dla żołnierzy marynarki Wuja Sama nazwy „skórzane karki“ („leathernecks“). Nazwę „czerwonych karków“ („red necks“) wynaleźli naprzód w Wirginii żołnierze, posłani tam dla spędzania strejkujących do kopalń węglowych.

„Czerwony kark“ oznacza węglowego górnika, a w szczególności „strejkiera“. Nazwa łatwo zrozumiała dla każdego, kto zobaczy wirgińskiego górnika w niedzielę, w świątecznej odzieży. Gdy górnik wychodzi z kopalni po robocie, ma kark pokryty warstwą węglowego prochu, tak, że trudno odróżnić białego człowieka od murzyna, lecz po dokładnem wyszorowaniu ostrem mydłem kark górniczy przybiera wspaniały rewolucyjny kolor, a słońce w górniczych obozach dokonuje reszty. Stąd nazwa „czerwonych karków“ jest całkiem aktualna.

W niedzielę rano górnik wychodzi ze swej lepianki w świeżo wypranych niebieskich spodniach i w starannie wygładzonym czarnym kapeluszu pilśniowym. Jeżeli zaś jest dandysem, wybierającym się w zaloty, ma na sobie także parę wspaniale wyglansowanych żółtych bucików. Lecz z całego wyglądu górnika najbardziej bije w oczy kark wyraźnie rewolucyjny, doskonale czerwony. Nic dziwnego, że żołnierze zastosowali nazwę „czerwonych karków“.

Nazwa ta przyjmuje się w potocznej literaturze miejscowej. Podczas prawyborów, w ostatniej politycznej walce w Zachodniej Wirginii, kandydat C. F. McClintic z rodziny tegoż nazwiska sędziego, wsławionego sądowymi zakazami przeciw strejkującym, w broszurach swych podkreślił, że „lepsze elementy“ demokratyczne i republikańskie powinny się połączyć, aby pobić „czerwone karki“. Mimoto McClintic został sromotnie pobity, a zwycięstwo w wyborach odnieśli Bill Blizzard i Fred Money, górnicy, niedawno oskarżeni o „bunt przeciw władzy“.

W całej Zachodniej Wirginii, Kentucky, Tennessee i Alabamie górnicy zaliczani są dziś do „czerwonych karków“ i pod tą nazwą stają się wielką siłą polityczną i przemysłową, głównie dzięki oświatowej kampanii, prowadzonej przez unię Zjednoczonych Górników.

W wymienionych stanach nazwa „czerwonych karków“ stała się ogólną dla wszystkich robotników w przeciwstawieniu do miejskiej burżuazyi. Rozróżnia się tam dziś wyraźnie dwie klasy ludności: z czerwonymi karkami i ludzi z białymi karkami; zarazem na ludzi, którzy mogą swobodnie jeździć publiczną szosą i ludzi, którzy muszą się przemykać bocznemi ścieżynami, aby uniknąć stanowych „kozaków“.

Nazwa „kozaków“ na określenie stanowej policyi nie jest nowa. Przyjęta na północy dzięki spopularyzowaniu przez robotniczych mówców Pensylwanii i Nowego Jorku, nazwa ta nie ma jednak wziętości na południu, wskutek jej rosyjskiego pochodzenia, nieznanego tubylcom. Policyantów i zbirów, najętych przez komp nie kopalniane tamtejsi górnicy wolą nazywać „Pistol Petes“, co oznacza zawaligrodów-rewolwerowiczów.

Rola tych rewolwerowiczów kończy się w znacznej mierze z zawarciem ugody strejkowej. Znikną oni przynajmniej z rewirów kopalń umiejnych. Niestety — strejk trwa w dalszym ciągu w terenach „otwartego warsztatu“, w powiatach wirgińskich Logan, McDowell i Mingo przedewszystkiem. Tam teror kompanicznych zbirów da się jeszcze we znaki nieszczęśliwej ludności.

Tak więc z zaciekłych i często krwawych walk strejkowych 1922 roku, gdy ludzie wrócą do pracy i gdy odżywią się po głodach bezrobocia, może zniknąć zaciekłość i zawiść. Lecz zostanie w narodowem, a zwłaszcza robotniczem słownictwie nowa nazwa „czerwonych karków“, jako chlubne określenie zorganizowanych bojowników o byt i jako symbol zjednoczenia roboczej ludności górskich stanów przeciw kapitalistycznemu wyzyskowi. **TE-KA.**

Dokument hańby „bloku narodowego“

Katowicka „Gazeta Robotnicza“ donosi pod tym tytułem, że z ramienia korfantczyków rekrutowani są na Górnym Śląsku bojowcy, których wysyła się do byłej Kongresówki do miejscowości, które endecy uważają za zagrożone dla siebie. W ten sposób wyzyskuje endecya tragiczną sytuacyę pieniężną wielu przymusowych uchodźców z przyznanej Niemcom części Górnego Śląska i szerzy **demoralizacyę wśród ludności górnośląskiej, werbując tych ludzi obietnicą sutego zarobku.** (Wedle informacyi „Gaz. Rob.“ zapłata ta wynosić ma 50.000 marek tygodniowo).

Poniżej — pisze „Gaz. Rob.“ — zamieszczamy dwa zaświadczenia, stawione nam do dyspozycyi przez członków takiej bojówki, którzy zapoznawszy się z widłami tamtejszych chłopów woleli wrócić na Śląsk i chwycić się **uczciwej pracy. —** Nazwiska i nr. zaświadczeń opuszczamy, nie chcąc narazić dezerterów sprawy Korfantego na zemstę jego pachołków. Zaświadczenia brzmią:

Lublin, 18 **września 1922 r.**

Zw. Ludowo-Narodowy
Komisaryat Wyborczy
na Województwo Lubelskie
Lublin.
Krakowskie Przedmieście
Nr.

Zaświadczenie.

Niniejszem Kom. Wojewódzki Zw. Lud. Narodowego zaświadcza, że okaziciel niniejszego p. (nazwisko) jest instruktorem (?- Zw. Lud. Narod. na powiat Chełmski i Lubelski.

Wszystkie władze i obywateli upraszamy o pomoc w jego pracach.

Kom. Okręgowy Chrześc. Zw. Jedn. Narodowej
(pieczątka) Zygmunt Godjowski.

Sekretaryat Okręgowy
Związku Ludowo-Narodowego
w Krasnymstawie
dn. 9 września 1922 r.
Nr.

Zaświadczenie.

Niniejszem zaświadczam że pan (nazwisko) były powstaniec górnośląski jest delegowany na powiat Hrubieszowski jako instruktor Związku Ludowo-Narodowego. (?).

(podpis nieczytelny).
Instruktor Okręgowy
Związku Narodowego.

Komisarz okręgowy
(podpis nieczytelny).
Krasnystaw, dn. 9 września 1922.

Ruch kolejarski

Kraków. Dnia 7 b. m. odbyło się w Krakowie ogólne zebranie sezonowych pracowników kolejowych działu handlowego, na którem zebrani przedstawili nędzę, w jakiej się znajdują, albowiem płace tychże wynoszą aż 800 mk dziennie! Na powyższem zebraniu zapadła uchwała, w której zebrani domagają się podwyższenia płacy dziennej o 200% za bieżący miesiąc z oświadczeniem, że w przeciwnym razie będą zmuszeni wszcząć walkę o podwyżkę. Następnie zawezwano zarząd okręgowy ZZK, aby niezwłocznie w tej sprawie interweniował u miarodajnych czynników.

Znowu trudności na Wschodzie

Wczorajsze telegramy doniosły, że konferencya w Mudanii została przerwaną. Podają dwie wersye o przyczynie tego przerwania: wersya francuska obwinia Anglię, że nieszczerze przystąpiła do rokowań dla zyskania na czasie, wersya zaś angielska obwinia delegatów tureckich, że chcieli na konferencyi wojskowej poruszyć sprawy polityczne, do których załatwienia generałowie nie byli ani kompetentni, ani upoważnieni. Uderza w tych wersyach ostry i osobisty ton: Poincare obwinia wprost rząd angielski, Londyn zaś obwinia Francyę, że przez wysłanie na konferencyę „cywila", Franklina Bouillona, wprowadziła zamięszanie.

Widzimy z tego, że stara rywalizacya angielsko francuska co do zlikwidowania sprawy, wywołanej ruchem angorskim, mimo pozornej zgody na odbycie konferencyi wedle pomysłu francuskiego, wcale nie osłabła; przeciwnie — na każdym kroku przy każdej okazyi powstają nowe tarcia. Rzecz zrozumiała, że kemaliści, widząc tę niezgodę i mając zapewnione poparcie Francyi, nie krępują się w swych żądaniach.

Co należy rozumieć pod kwestyami politycznemi, których wysunięcie przez delegacyę angorską spowodowało przerwanie konferencyi? Należy przypomnieć, że konferencya w Mudanii miała być tylko wstępem do wielkiej konferencyi pokojowej, która miała ostatecznie załatwić sprawę cieśnin, sprawę Konstantynopola i sprawę Tracyi, podczas gdy w Mudanii miano zawrzeć tylko układ demarkacyjny co do linii neutralnej. Delegacya angorska, robiąc w tym względzie trudności, chciała widocznie osiągnąć jakieś konkretne zobowiązania, aby się upewnić, że główna konferencya będzie tylko miała zadanie ratyfikowania faktu dokonanego.

Nie wchodząc w rozstrzygnięcie formalnej kwestyi czy postępowanie to było odpowiednie, podkreślić należy, że rząd angorski w każdym razie ma już silne atuty w rękach. Wszak przyjęcie przez niego zaproszenia na konferencyę w Mudanii nastąpiło po otrzymaniu zapewnienia, że kwestya Tracyi jest już przesądzona na jego korzyść, a różnica zachodziła tylko co do tego, kto ma aż do definitywnego pokoju obsadzić Tracyę: czy wojska kemalistyczne, czy kontyngentu wojsk sprzymierzonych, czy też jedno z mocarstw, jako mandant. Jeżeli więc delegacya angorska chce tę sprawę widzieć zadecydowaną już teraz, bo widocznie gra tu rolę nieufność wobec Anglii, nieufność podsycana z trzeciej, dobrze znanej, strony.

Do tych komplikacyj przyłączają się jeszcze dalsze, spowodowane aktywnem wmięszaniem się Rosyi. Rząd sowiecki ciągle podkreśla, że sprawa cieśnin i Konstantynopola nie może być bez niego jako jednego z państw czarnomorskich załatwioną. Rząd sowiecki powołuje się w tym względzie na niewątpliwy interes gospodarczy, gdyż decyzya co do cieśnin może w razie negatywnym spowodować odcięcie południowej Rosyi i Ukrainy od łączności drogą wodną z Europą. Z drugiej strony rząd sowiecki uważa się i jest przez Angorę uważany za sojusznika, który chce partnerowi dać pomoc narazie dyplomatyczną przez poparcie jego żądań na konferencyi wstępnej. Rząd sowiecki, jak donoszą telegramy, nie ogranicza swej interwencyi do wysyłania not, ale mobilizuje flotę czarnomorską, jako najskuteczniejszą pomoc dla Angory, która floty nie posiada.

W najbliższych godzinach rozstrzygnie się kwestya pokoju czy wojny. Sytuacya, jak z Londynu i Paryża zapewniają, jest poważna.

Ruch wyborczy

Reklamacye wyborcze w Krakowie

Na ręce przewodniczącego komisyi okręgowej **Nr 41**, Kraków miasto, prez. Schwarzenberg-Czernego, wpłynęło ogółem 15 list kandydatów do Sejmu. Reklamacyi z powodu pominięcia w spisach wyborczych wniesiono 7937, w czem 5241 do Sejmu, a 2696 do Senatu. Prócz tego znajduje się jeszcze w biurach komisyi obwodowych około 1000 reklamacyi.

Kandydatury PPS do Sejmu

Okręg 1, Warszawa - miasto: 1) Barlicki Norbert, poseł. 2) Jaworowski Rajmund, wiceprezes Rady miejskiej w Warszawie. 3) Praussowa Zofia, radna m. Warszawy. 4) Odrobina Józef, ślusarz na kolei. 5) Kurowski Wacław, przewodniczący Zw. Zaw. pracowników miejsk. 6) Dąbrowski Edward, metalowiec. 7) Fidziński Edward, elektromonter. 8) Dewódzki Piotr, członek Zarz. Zw. zaw. prac. gazowni warsz. 9) Wojciechowski Tomasz, tkacz. 10) Sobieraj Stanisław, konduktor tramwajów miejskich. 11) Kowalski Kazimierz, grawer. 12) Lewacz Roman, ślusarz. 13) Lenga Wacław, sekretarz Zw. zaw. pracowników handl. 14) Klimaszewski Stanisław. 15) Szulc Stefan, urzędnik 16) Siemiatkowski Łukasz, tkacz 17) Morawski Edmund, piekarz. 18) Żychowski Władysław, tokarz. 19) Sieradzki Józef, kelner. 20) Twarowski Teofil, przew. Zw. zaw. dozorców domowych. 21) Rembalski Kazimierz, ślusarz. 22) Sieczkowski Kazimierz, tokarz 23) Brzeziński Edward, fryzyer. 24) Brzostek Józef urzędnik kolejowy. 25) Gerlach Floryan stolarz. 26) Dzierżanowski Władysław, mechanik. 27) Stecki Feliks, stolarz. 28) Rybakowa Apolonia, krawczyni.

Okręg 10, **Włocławek:** 1) Zygm. Kaz. Piotrowski, publicysta. 2) Piotr Chałupka, pseud. Jan Kwapiński, przewodniczący Związku Zaw. Rob. Roln. 3) Stefan Zbrożyna, lawnik magistratu włocławskiego. 4) Wacław Raczkowski, instruktor Zw. Zaw. rob. Rolnych. 5) Antoni Michałowski, robotnik. 6) Wacław Kleczkowski, kowal. 7) Dominik Jakubowski, mechanik. 8) Władysław Krzywdziński, malarz. 9) Jan Urbański, robotnik. 10) J. Spryszyński, szewc.

Okręg **Częstochowa—Radom:** 1) Kazimierz Pużak, 2) Józef Kaźmierczak, 3) Józef Dziuba, 4) Lenk, 5) Henryk Fijałkowski, 6) Romuald Jarmułowicz, 7) Cyganiewicz 8) Makowski, 9) Paulina Wardowa, 10) Czesław Bomczyński, 11) Tomala, 12) Edward Staliński.

Kandydatury PPS do Senatu

Województwo **warszawskie:** 1) Bolesław Limanowski, literat. 2) Bolesław Czarkowski, ławnik magistratu m. Warszawy. 3) Tadeusz Hartleb, urzędnik prywatny. 4) Kazimierz Kowalski, grawer. 5) Jakób Małyniez, lekarz. 6) Łukasz Siemiątkowski, tkacz. 7) Antoni Michalak, prac. szpitala.

Do wszystkich zarządów oddziałów Związku robotników drzewnych w Polsce!

Zarząd centralny w Krakowie na posiedzeniu dnia 6 października omawiał sprawę wyborów do Sejmu i powziął jednomyślnie przy jednym wstrzymującym się od głosowania następującą uchwałę: „Zważywszy, że w Sejmie jedynymi, co bronili klasy robotniczej, byli posłowie z klubu PPS, wzywamy członków naszego Związku, by solidarnie głosowali na listę PPS Nr 2 w dn. 5 listopada 1922". Niech żyje solidarność robotnicza! Za Zarząd centralny: Przew. M. Kmiecik, sekr. Jaroszewski.

Zgromadzenie kelnerów w Krakowie

W nocy ze środy na czwartek odbyli pracownicy gastronomiczno-hotelowi zgromadzenie, na które zostali zaproszeni kandydaci PPS dr Bobrowski i Jasi[illegible] [illegible]owania uczestników zebrania o postulatach klasy pracującej w kampanii wyborczej do Sejmu. Po przemówieniach kandydatów zebrani pracownicy postanowili jednomyślnie głosować solidarnie na naszą listę i wytężyć wszystkie siły w agitacyi wyborczej dla zapewnienia zwycięstwa liście Nr. 2. — Wkońcu załatwiono kilka spraw koleżańskich i organizacyjnych. Zgromadzenie skończono o godz. 5 nad ranem.

Kaptowanie szynkarzy

W bieżącym tygodniu bawił w Krakowie pos. Witos celem porozumienia się z szynkarzami co do kwestyi wyborczej. Ponieważ w okręgu województwa krakowskiego szynkarze posiadają około 52 000 głosów, Witos za cenę tych głosów przyrzekł im, że w przyszłym Sejmie obali ustawę o redukcyi szynków. Onegdaj odbyło się w tej sprawie posiedzenie szynkarzy i restauratorów w Izbie handlowej i uchwalili oni wywrzeć nacisk na swoich kolegów w okręgu 42 (Kraków powiat, Olkusz i Miechów), aby głosowali na listę Piastowców.

Zgromadzenie w Trzebini

W piątek 6 b. m. odbyło się o godz. 2 popoł. w cementowni w Górce zgromadzenie publiczne. Przewodniczył tow. Zakrzewski, referat o sytuacyi politycznej w kraju i o wyborach do Kasy chorych w powiecie chrzanowskim wygłosił tow. Albin Różycki z Krakowa. Robotnicy postanowili w niedzielę 8 października solidarnie głosować na listę PPS do Kasy chorych. O godz. 3 popoł. odbyło się zebranie robotników z huty cynkowej w Trzebini w Domu robotniczym. Pierwszy przemówił o akcyi wyborczej do Kasy chorych tow. Szuwara. Referat o wyborach do Sejmu i Senatu wygłosił tow. A. Różycki. Następnie przemawiali tow. Woś ze Szczakowej i Wróbel. — Zebrani uchwalili solidarnie popierać listę PPS.

Zgromadzenie w Szczakowie

Szczakowa. W piątek 6 bm. odbyło się liczne zgromadzenie robotników cementowni. Przewodniczył tow. Jamróz, referowała tow. **Gancwórówna** z Krakowa, przedstawiając program PPS. Wezwanie referentki do głosowania na listę PPS zostało powitane przez zgromadzonych entuzjastycznym okrzykiem „Niech żyje PPS!" Obecny na sali agitator NPR nie miał odwagi zabrać głosu mimo wezwania przewodniczącego do dyskusyi. Zgromadzenie rozeszło się ze ślubowaniem na ustach głosowania na listę PPS do Sejmu i do Senatu jak i do kasy chorych.

Ruch wyborczy w Żywieckiem

Klęska endeków i klerykałów w Suchej

Dnia 24 września miejscowy Komitet PPS zwołał zgromadzenie wyborców do sali Sokoła w Suchej. Miejscowa kołtunerya endecko-klerykalna wytężyła wszelkie siły by to zgromadzenie socyalistyczne rozbić. Endek, dr Spanbauer, kazał policyantowi bębnić i głosić ludziom wychodzącym z kościoła, że on, Spanbauer mówić dziś będzie o sytuacyi wyborczej. Agitacya ta miała skutek, gdyż sala Sokoła wypełniła się po brzegi wyborcami, wśród których nie brak było kobiet i inteligencyi. Na trybunę wdarł się Spanbauer i począł wygłaszać referat polityczny, niedopuszczając do wyboru prezydyum, dążąc do rozbicia wiecu. Wówczas zabrał głos tow. poseł Durczak i zażądał wyboru prezydyum. Endek wobec stanowczą postawę większości zgromadzonych ustąpił. Przewodniczącym wybrano tow. Wróbla, zastępcą tow. Lacha. Prezydyum pozwoliło endekowi mówić w dalszym ciągu, a gdy niepoprawny p. Spanbauer począł rzucać oszczerstwa na PPS, powstał huragan protestów i wrzawa tak, że endecki intruz zrezygnować musiał z przemówienia. Wzburzonych uspokoił tow. Serkowski, poczem obszerny referat wygłosił tow. poseł Durczak. Kliczka endecka, złożona z rzeźników i szynkarzy, jak Kulik, Jaworski, oraz aptekarz Linert, usiłowała robić awanturę przy pomocy kilku pijanych lizuniów endeckich, lecz wkońcu zmuszoną została do opuszczenia sali. Po przemówieniach tow. posła Durczaka i Serkowskiego oraz Kosiny, Kuczary, Lacha i innych, którzy oświadczyli się za PPS, uchwalono jednomyślnie rezolucyę tow. Serkowskiego. Okrzykiem na cześć PPS i Naczelnika Państwa, po odśpiewaniu Czerwonego Sztandaru, zakończono zgromadzenie, które było istną klęską dla tutejszej mafii endecko-klerykalnej.

W Swinnej 17 września odbyło się liczne zgromadzenie w domu p. Gałuszki. Pierwszy przemawiał niejaki Orkan, który przedstawiwszy się jako „bezpartyjny" chwalił Korfantego i klerykałów, występując przeciw socyalistom i Naczelnikowi państwa. Gdy zaczął rzucać oszczerstwa powstało oburzenie. Towarzysze Biernat i Błock dali zamaskowanemu endekowi ciętą odprawę wśród burzy oklasków. Okrzykami na cześć PPS i Naczelnika Piłsudskiego zakończono zgromadzenie.

W Łękawicy dnia 29 września odbyło się zebranie wyborców. Przewodniczącym wybrano tow. Zemczaka, sekretarzem tow. Siwka. Przemawiali tow. Caputa, Nieuważny i Zemczak. Zebrani z zapałem oświadczyli się za listą PPS.

Rajcza. W niedzielę 1 października przyjechali do Rajczy agitatorzy endecko-klerykalni: kandydat milioner, właściciel wielkiego tartaku koło Żywca Polak i kolega jego Ładziana, śpiewak kościelny, były tercyan szkoły w Zabłociu, a z nimi jako omasta klerykalna poseł Maślanka, znany ze swych wystąpień w Sejmie przeciw reformom demokratycznym oraz kilku naganiaczy. — Gdy przyszli do Rajczy, udali się na plebanię i tam ułożono plan wiecu. O godzinie 2 po nabożeństwie młody wikary, który dopiero od trzech tygodni objął posadę w Rajczy, miał swój pierwszy występ. Ażeby zniszczyć socyalistów w Rajczy i okolicy, wyprowadził z kościoła agitatorów z posłem Maślanką i poustawiał ich na szkarpie koło parkanu kościelnego. Było to obliczone na to, ażeby nikt nie mógł się tam dostać w celu zabrania głosu. Gdy księżulek chciał zagaić wiec, zerwała się burza. Rozległy się krzyki: wybrać przewodniczącego, do kościoła z księdzem! — Wśród wielkiej wrzawy i krzyku bez głosowania powołano na przewodniczącego tamtejszego wójta.

Gdy zaczął przemawiać poseł Maślanka, napadając na PPS, powstał olbrzymi krzyk tak, że poseł nie mógł skończyć zamierzonego referatu. — Potem chciał przemawiać śpiewak kościelny Łodziana, którego nic słychać nie było, zaś kandydat Polak zbladł ze strachu. Księżulek, widząc klęskę klerykalnej roboty, uratował sytuacyę, ogłaszając, że z powodu nieszporów zgromadzenie dalej trwać nie może i kazał dzwonić, poczem wraz ze swoim sztabem wśród wielkich okrzyków opuścił zgromadzenie. Zaznaczyć należy, że już po raz drugi endecy ponoszą klęskę w Rajczy, teraz poseł Maślanka, a poprzednio profesor Sierakowski ze swoimi naganiaczami.

Przyłęków. W niedzielę 1 października popoł. odbyło się zgromadzenie PPS w Przyłękowie w sali Kazika. Zagaił zgromadzenie tow. Kuczara, na przewodniczącego powołano małorolnika Waligórę, który udzielił głosu tow. Kuczarowi. Mówca wskazał na dotychczasową mozolną pracę posłów PPS, a poddał ostrej krytyce obłudną robotę endeków w Sejmie. Następnie zabrał głos tow. Grochowski, który przedstawił konieczność oddania w dniu 5 listopada głosu na listę PPS. W dyskusyi przemawiali tow. Wełnicki, Pokusa, Biernat, oraz inni, oświadczając się zgodnie za listą PPS. Tow. Kuczara podziękował zebranym za dyskusyę i odczytał rezolucyę, którą jednogłośnie przyjęto: Okrzykiem: Niech żyje Józef Piłsudski, niech żyje PPS! — zgromadzenie zamknięto.

Z ruchu wyborczego w 43 okręgu

W dniu dzisiejszym tow. dr. Gross złożył w okręgowej komisyi wyborczej w Wadowicach listę kandydatów polskiej partyi socyalistycznej do sejmu w 43 okręgu, na której to liście widnieją następujące nazwiska: 1) Kazimierz Czapiński, 2) Jan Durczak, 3) Antoni Pająk, 4) Piotr Pękala, 5) Ksawery Sokołowski, 6) Jan Kącki, 7) Wojciech Bandyk, 8) Karol Wolny, 9) Franciszek Wanat.

„Goniec Krakowski" w Nr. 272 zamieszcza kłamliwe sprawozdanie w Andrychowie, gdzie Ch-Je-Niści urządzili niefortunny wiec. — W rzeczywistości przebieg zgromadzenia był następujący: W sali p. Hatki zebrało się około 250 osób, a nie jak „Goniec" podaje „moc ludu". — Pierwszy przemawiał p. Kręciak, który w sposób bezczelny, mijając się z prawdą, rzucał niecne oszczerstwa na socyalistów i Naczelnika Państwa. — Zebrani robotnicy, oburzeni kłamstwami, zaczęli energicznie protestować, nie pozwalając kończyć przemówienia p. Kręciakowi, który mocno przestraszony prędko opuścił trybunę. Drugi Ch-Je-Nista p. Bilik usiłował odczytać endecką rezolucyę, która nie podobała się zebranym, tak, że nie pozwalali mu dokończyć. Wśród wrogich okrzyków opuszczali agitatorzy Ch-Je-Ny salę, a przewodniczący nie zamykając zebrania opuścił prezydyum. Kłamstwem jest, co podaje „Goniec", iż rezolucya została uchwaloną, gdyż naprawdę nie była nawet całkowicie odczytaną. Ch-Je-Niści pragnąc się zemścić za nieudany wiec, napisali, że robotnicy byli pijani, co również nie jest zgodne z rzeczywistością. Po sromotnej ucieczce Ch-Je-Nis'ów tow. Dudzik i inni ze Związków zawodowych napiętnowali politykę Ch-Je-Ny i wyjaśnili, dlaczego robotnicy winni głosować na listę PPS, co zebrani entuzyastycznie przyjęli. Chjeniści na dłuższy przeciąg czasu zapomną drogi do Andrychowa.

Stapiński, który przed okresem wyborczym pogodził się z Witosowcami i miał wspólnie z nimi stanąć do wyborów, obecnie w dwóch ostatnich numerach „Przyjaciela Ludu" gwałtownie agituje przeciwko Witosowi i wystawia swą oddzielną listę. Walka więc między ludowcami idzie na ostre. Stapiński wymyśla Witosowi z jednej strony, a Putkowi z drugiej, ci zaś nie pozostają dłużni. Wylewają więc w pismach ludowcowych wzajem na siebie moc kubłów z pomyjami. Nie lepiej się dzieje w tak zwanym obozie chrześcijańskim. Endecy w „Wieńcu i Pszczółce" żalą się i wzywają kary Bożej na katolicko-ludowych ks. Lubeckiego, ks. Machaja i Maślankę, którzy wystawiają odrębną listę. Endecy odwoływali się do interwencyi biskupów, by wpłynęli na katolicko-ludowych, celem wystawienia wspólnej listy. Ofiarowywano kat.-ludowym amatorom mandatów poselskich kilka miejsc na liście, lecz ci odrzekli, że to mało. Rzeczywiście tak wygórowanych apetytów nikt zaspokoić nie zdoła. I teraz „Wieniec i Pszczółka" oskarża księży Machaja i Lubeckiego o główny grzech pychy. Księża zwalczają księży, oskarżając się wzajem o zdradę kościoła.

Zgromadzenie w Wojniczu

W dniu 29 września o godz. 12 w poł. odbył się wiec w Wojniczu na rynku, na którem było około 2.000 osób. Wiec zagaił tow. Salij, przewodniczył Brzuchacz, sekretarzował Szymczykiewicz. Podczas przemówienia tow. prof. Ciołkosza p. Bialikiewicz, miejscowy endek, chcący sprowokować tak wielki wiec, zaczął krzyczeć, lecz nie długo, bo w tej chwili kilkuset ludzi z całą paradą odprowadziło tego pana na drugi koniec rynku tak, że już więcej nie odważy się prowokować wieców socyalistycznych. Po przemówieniach tow. Żarka i ob. Króla została przyjęta następująca rezolucya: „Zgromadzeni na wiecu w Wojniczu obywatele miasta i okolicy w dniu 29 września uchwalają jednomyślnie w dniu 5 listopada głosować wyłącznie i jedynie za kandydatami Polskiej Partyi Socyalistycznej, oraz wyrażają im cześć i zaufanie za ich skuteczną i owocną walkę o prawa ludu pracującego".

Tego samego dnia urządzili NPR-owcy zgromadzenie w Koszycach Wielkich, na które przybyli nasi towarzysze z Wojnicza. Okazało się, że robotnicy rolni i małorolni chłopi dosyć mają „dobrodziejstw" N. P. R-u, ponieważ działalność pp. Malinowskich, Rapaczów i Gagatków jest powszechnie znana. To też niewiele brakowało, by Kabala i p. Bobrowski znaleźli się w stawie niedaleko miejsca wiecu. Tak enperowców przyjmują na wsi.

W niedzielę 1 października odbył się wiec p. Matakiewicza na Rzędzinie. Po przemówieniu tow. Czarnika wyrażono p. posłowi Matakiewiczowi wotum nieufności.

W dniu 3 paźdz. została wniesiona lista PPS z okr. 45 do okręgowego komisarza wyborczego i przyłączona do państwowej listy PPS.

Kandydatury w Poznańskiem

Poznań. (AW) Do komisyi wyborczej w Poznaniu zgłoszono z ramienia NPR następujących kandydatów: dr Stanisława Wachowiaka, Waleryana Zapałę; z Torunia Marcinkowskiego i innych. Na liście komunistycznego Związku proletaryatu miast i wsi widnieją nazwiska Poraniewicza (obecnie w więzieniu), Sochackiego, Lampkowskiego itd.

* * *

Odnośnie do telegramu PAT'a w nrze z 6 bm. o zakończeniu prac państwowej komisyi wyborczej wyjaśniamy, że skreślenie tow. Klemensiewicza z listy PPS nr 2 nastąpiło z tego powodu, ponieważ tow. Klemensiewicz nie podpisał wymaganej ustawą deklaracyi, że kandydaturę przyjmuje.

Towarzysze! Towarzyszki!

W niedzielę dnia 8 października o godz. 10 rano w sali „Sokoła" w Krakowie przy ul. Wolskiej odbędzie się

Zgromadzenie wyborcze

Na zgromadzeniu tem przedstawią kandydaci **dr Bobrowski, Chudzik, Jasiński** program wyborczy PPS

Towarzysze i Towarzyszki! Niechaj nikogo nie braknie z Was na zgromadzeniu! Do walki wyborczej z reakcyą wzywamy Was wszystkich.

Krakowski Komitet wyborczy PPS.

Inauguracya roku szkolnego na Uniwersytecie Jagiell.

(k) Otwarcie roku szkolnego na Uniw. Jagiellońskim poprzedziło nabożeństwo w kościele św. Anny. Po nabożeństwie senat akademicki odziany w historyczne togi z rektorem i dziekanami, poprzedzany przez pedeli niosących godła uniwersyteckie, podążył plantami do Collegium Novum. Tu w auli zajęli miejsca w pierwszych rzędach: prezydent ministrów dr J. Nowak z ministrem oświaty dr Kumanieckim i wicemin. Studzińskim, wojewoda dr Gałecki z wicewojewodą Kowalikowskim, starosta Bal, prezydent Federowicz z wiceprez. Bobrowskim i Wielgusem, prezydenci sądów Wolter, Panek i Pelc; prezes Akad. Umiejętności prof. dr K. Morawski, kurator okręgu szkolnego J. Owiński z dr Pollakiem i wizytatorem Rzepińskim, gen. Szeptycki, gen. Minkiewicz, oraz szereg reprezentantów władz. Dalsze rzędy i resztę sali wypełniła szczelnie młodzież akademicka. Na katedrze zasiadł rektor Natanson, a w stallach dziekani wydziałów z profesorami.

Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem przez chór akademicki kantaty, poczem prorektor Estreicher złożył następujące

Sprawozdanie z rozwoju Uniwersytetu Jagiell.

Prorektor dr Estreicher, zdając sprawę z rozwoju uniwersytetu w ubiegłym roku, zaznaczył, że stosunki wojenne nie sprzyjają rozwojowi instytucyj naukowych. Dla młodzieży brak pomieszczenia w Krakowie, wskutek czego liczba młodzieży nie wzrasta w tym stosunku, w jakim wzrastać ze względu na potrzeby społeczeństwa powinna. Społeczeństwo zaczyna sobie powoli uświadamiać, jak niekorzystne następstwa pociągnęłoby za sobą musiało zmniejszenie się liczby ludzi z naukowem wykształceniem. Wyrazem tych obaw jest zawiązanie Komitetu pomocy dla młodzieży akademickiej z inicyatywy wojewody Gałeckiego oraz kilka innych objawów dotyczących przyjścia młodzieży akademickiej z pomocą. Ogólna liczba młodzieży studyującej na uniwersytecie wyniosła w roku ubiegłym 4 580, z tego na Wydziale teologii 100, na prawniczym 1630, na lekarskim 848, na filozoficznym 2002. Liczba kobiet wynosiła: na wydziale prawa 75, na lekarskim 138, na filozoficznym 763. Wyznania rzym. kat było 3.212, gr.-kat. 105, żydów 1260, z tego 104 słuchaczy zapisało się jako należący do narodowości żydowskiej, reszta zapisała się jako Polacy. Ukraińców było zapisanych około 100, nadto kilkunastu Jugosłowian i Bułgarów.

Następnie zdał prorektor sprawę ze zmian personalnych w składzie sił nauczających na uniwersytecie, podnosząc, że kilkunastu profesorów, docentów i asystentów zostało powołanych w ubiegłym roku na katedry w innych szkołach akademickich oraz zaznaczając fakt, że rektor uniwersytetu prof. Nowak oraz dziekan wydziału prawa prof. Kumaniecki zostali powołani na kierownicze stanowiska w państwie, z czego uniwersytet może być dumnym.

W dalszym ciągu zaznaczył prorektor wybitny udział uniwersytetu w różnych pracach naukowych, przedsięwzięciach i uroczystościach narodowych i ogólno europejskich, oraz przeszedł do zdania sprawy z działalności z poszczególnych wydziałów i zakładów uniwersyteckich. Przedstawił cyfry i daty odnośnie do studyów na wydziale teologicznym, prawnym, lekarskim i filozoficznym, oraz działalność instytucyi związanych z uniwersytetem, jak szkoła nauk politycznych, zakład w Zakopanem dla dzieci zagrożonych gruźlicą, zakład dla dzieci chorych na jaglicę w Witkowicach oraz dwa nowopowstałe studya uniwersyteckie: studyum farmaceutyczne i studyum pedagogiczne.

Prorektor wyraził podziękowanie ofiarodawcom, którzy przyszli z pomocą uniwersytetowi, przyczyniając się do rozwoju jego zakładów. Zdał także sprawę z budowy nowych gmachów, jak zakład chemiczny, dawna szkoła przemysłowa, instytut weterynaryi, klinika ginekologiczna, oraz nowy gmach dla biblioteki Jagiellońskiej.

Wreszcie zwrócił się do nowoobranego rektora prof. Natansona podnosząc, że został powołany na ten urząd jednomyślnem zaufaniem kolegów, wskazując mu najpilniejsze zadania i składając serdeczne życzenia, wreszcie oddał mu godła władzy rektorskiej w myśl starodawnej formuły powtarzanej corocznie od lat pół tysiąca „accipe sceptrum regiminis, catenam dignitatis, annulum sponsialem".

Przemówienia rektora

Rektor dr. Natanson przejmując z rąk prorektora insygnia władzy rektorskiej, podziękował kolegom za zaszczycenie go najwyższą godnością uniwersytecką. Następnie zwrócił się do premiera i min. oświaty, dziękując im za wzięcie udziału w uroczystości inauguracyjnej, podnosząc zasługi premiera Nowaka i min. Kumanieckiego położone około Uniw. Jagiellońskiego, a obecnie w pracy około prowadzenia nawy państwa.

Po powitaniu powyższem rektor Natanson wygłosił odczyt, w którym przedstawił zadanie uniwersytetów, rolę nauki w życiu społeczeństwa, oraz zważył głębokie zmiany, które dokonywują się obecnie u podstaw naukowego poglądu na wszechświat.

KRONIKA

Kraków, 8 października.

Sprzedaż cukru miejskiego

(k) Z dniem 9 b. m., t. j. od poniedziałku o godz. 9 rano odbywać się będzie sprzedaż cukru miejskiego na razie w dwóch lokalach, a to w pawilonie obok akcyzy miejskiej przy ul. Kopernika, oraz w sali parterowej w wieży ratuszowej w Rynku głównym (weście od strony placu targowego po schodach). Cukier będzie sprzedawany w torebkach po 1 kg wedle ustalonej ceny, t. j. po 720 mk. Każda kupująca osoba otrzyma tylko 1 kg cukru. Przed lokalami ma się ustawić publiczność parami i przestrzegać porządku. Każdy z kupujących winien sobie przygotować 720 mk, by sprzedaż nie była utrudniana przez zmianę pieniędzy. W najbliższych dniach nadejdą dalsze transporty cukru i wtedy sprzedaż rozszerzoną będzie na kilka dalszych miejsc sprzedaży i to bez ograniczenia wagi.

Bezpłatny węgiel dla instytucyj humanitarnych w Krakowie

(k) Za staraniem wicepr. dra Bobrowskiego gwarectwo jaworznickie przeznaczyło 50 wagonów węgla bezpłatnie dla krakowskich instytucyj humanitarnych. Węgiel ten nadszedł już do Krakowa, a rozdzielanie jego dla przytułków, schronisk i zakładów wychowawczych już się rozpoczęło. Pojedyncze instytucye otrzymują bezpłatnie po 50—100 ctm. węgla.

Działalność piekarni miejskiej

(k) Jak się dowiadujemy, piekarnia miejska rozszerzyła swoją działalność tak dalece, że wypieka dziennie ponad 6000 kg chleba, sprzedawanego ludności o 100 mk taniej na bochenku dwukilowym niż w prywatnych piekarniach. Zaznaczyć należy, że instytucye humanitarne i wychowawcze otrzymują chleb miejski po cenie 100 mk za 1 kg.

Szpiegowska afera

(k) Od dłuższego czasu kręcili się po Krakowie i prowadzili hulaszcze życie, wyjeżdżając często do Czech, dwaj znani z dawnych czasów policyi bracia Ćwiki. Ponieważ rozrzutność Ćwików wydała się policyi podejrzaną, poczęto ich śledzić, a już po kilku dniach aresztowano braciszków pod zarzutem szpiegostwa na rzecz jednego z ościennych państw. Stwierdzono, że Ćwikowie trudnili się nietylko szpiegostwem, ale byli także agitatorami komunistycznymi. Do swojej „pracy" używali oni kobiet, które były im pomocne przy zawieraniu znajomości z oficerami. Kobiety te, dobrze opłacane przez Ćwików, wyjeżdżały z relacyami i raportami do „władz" braci Ćwików, skąd przywoziły dalsze instrukcye. Śledztwo w toku.

Podwyżka cen biletów tramwajowych

(k) Wczoraj wieczorem obradowała w prezydyum m. Krakowa komisya tramwajowa pod przewodnictwem wiceprez. Sarego, w obecności wiceprez. Bobrowskiego, wicewojewody Kowalikowskiego i dyrektora tramwajów Fischera. Z powodu podwyższenia ceny prądu elektrycznego oraz uchwalonej podwyżki poborów dla funkcyonaryuszy tramwajowych, komisya tramwajowa zmuszoną została do podwyższenia cen biletów jazdy. Uchwalono więc nową taryfę jazdy tramwajami. 1 tak: 100 mk za bilet dla dorosłych, zaś dla dzieci i studentów 20 mk. Bilety urzędnicze i robotnicze będą kosztować 50 mk. Uchwała ta będzie przedstawiona pełnej Radzie miejskiej do zatwierdzenia w przyszłym tygodniu i z tą chwilą nowa taryfa zacznie obowiązywać.

Dodatki i zaliczki dla urzędników i funkcyonaryuszów magistratu krakowskiego

(k) Przed kilkoma dniami, jak już donosiliśmy, w biurze wiceprez. Sarego, zjawiła się delegacya urzędników i niższych funkcyonaryuszów magistratu w sprawie wypłacenia tycnsamych poborów i zaliczek, jakie przyznał rząd swym pracownikom. Wczoraj odbyła się w tej sprawie konferencya międzyprezydyalna, na której uchwalono przychylić się do żądań urzędników i niższych funkcyonaryuszów miejskich i polecono Izbie obrachunkowej wygotować listy płatnicze. Wypłata ma nastąpić do 8 dni.

Warszawska komunistka

(k) Jak swojego czasu donosiliśmy, na dworcu kolejowym w Krakowie aresztowano Stefanię Szyfrę Goldwasser, która usiłowała przemycić do naszego miasta pełną walizę odezw komunistycznych. W czasie śledztwa prowadzonego w sądzie okręgowym karnym, gdzie Goldwasserówna przebywała w więzieniach, wyszło na jaw, że należy ona do kółka młodzieży komunistycznej w Warszawie, z którego to kółka aresztowano przed kilku tygodniami na Nalewkach w Warszawie jedenastu słuchaczy uniwersytetu. Na wniosek prokuratora warszawskiego wczoraj rano wywieziono Goldwasserównę pod silną eskortą do Warszawy, gdzie łącznie ze sprawą tam aresztowanych studentów Goldwasserówna odpowiadać będzie przed sądem za zbrodnię zdrady głównej.

Straszny wypadek w Podgórzu

Śmierć dwojga dzieci

(k). Przechodnie w ul. Zamojskiego w Podgórzu zauważyli wczoraj kłęby dymu wydobywające się z suteryn domu pod l. 31 przy tej że ulicy. Ponieważ na stukania do drzwi tego mieszkania, z którego wydobywał się dym, nikt nie odpowiadał, zaalarmowano straż pożarną w Podgórzu. Przybyłe na miejsce dwa plutony straży pożarnej wyważyły drzwi, przez które buchnął gryzący dym. Jak się okazało, w środku płonęła komoda i szafka. Na łóżku obok szafki znaleziono leżących bez znaków życia dwoje dzieci, chłopczyka i dziewczynkę. Pożar po chwili ugaszono i równocześnie zawezwano pomocy pogotowia ratunkowego. Lekarz dyżurny skonstatował śmierć dzieci wskutek uduszenia dymem. Według zasięgniętych przez nas informacyj, w mieszkaniu tem mieszkał wyrobnik Igłaza z dwojgiem wnucząt, 5 letnim Kazimierzem i 3 letnią Stefanią Szczecińskimi, pozostającemi na jego wychowaniu. Igłaza pozostawił jak zwykle dzieci w domu, a sam zamknąwszy na klucz mieszkanie, poszedł do pracy. Z niewiadomych przyczyn powstał pożar, którego ofiarą padły biedne dzieci. Wypadek ten wstrząsnął mieszkańcami całej dzielnicy Podgórza.

W mundurze przodownika

Podstępna kradzież 5 milionów

Pisma warszawskie donoszą:

We czwartek w godzinach południowych wśród licznych interesantów w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej uwijał się jakiś młody, elegancki przodownik policyi z liczbą 5 na kołnierzu. Specyalnej uwagi nikt na niego nie zwracał, sądząc, że policyant ten znajduje się tam służbowo, strzegąc porządku. Wśród licznych interesantów znajdował się w Kasie Poż. także p. Alter, do którego, gdy ten już załatwił wszystkie formalności i miał podjąć w kasie 5 milionów mk, zbliżył się przodownik nr. 5 i poprosił do komisaryatu, oświadczając mu, że jest aresztowany. Oniemiał z przerażenia, nie wiedząc za co jest aresztowany i usiłował przekonać przodownika, że niech wpierwej podejmie pieniądze, otrzymał bowiem odpowiedni kwit na podjęcie, już po załatwieniu wszelkich formalności, przodownik jednak nie zgodził się na to, ale przeciwnie odebrał kwit i oddał jakiemuś mężczyźnie, który odgrywał rolę urzędnika kasy, by ten sprawdził czy istotnie wszystko jest w porządku, mówiąc głośno, że chodzi tu o wykrycie fałszerzy pieniędzy. Rola aresztowania była odegrana tak sprytnie, że nikt ani przypuszczał iż przodownik nr. 5 jest przebiegłym oszustem. Alter wyszedł z przodownikiem na ulicę i został poprowadzony aż do 10 komisaryatu na ulicę Szpitalną. Po dojściu do domu, w którym znajduje się 10 komisaryat, posterunkowy stojący na warcie przy wejściu do komisaryatu zasalutował przodownikowi, gdy ten tymczasem wszedł do korytarza i polecił aresztowanemu nie ruszać się z miejsca i czekać jego przybycia, sam tymczasem poszedł na piętro, rzekomo do komisaryatu. Właściwie jednak udał się na II piętro, gdzie znajduje się Urząd do walki z lichwą i spekulacyą, zajmujący lokal dość obszerny, przez który można przejść do korytarza, wychodzącego do bramy nr. 2 przy ul. Przeskok. Przez lokal urzędu wspomnianego przeszedł oszust w mundurze przodownika i wyszedł na ulicę Przeskok. Aresztowany Alter tymczasem czekał blisko godzinę, nie mogąc się doczekać powrotu przodownika, wreszcie zbliżył się do posterunkowego, stojącego przed wejściem do sieni komisaryatu i spytał, kiedy nareszcie wyjdzie ten przodownik i zwolni go z oczekiwania i z nim załatwi. Policyant, tym razem autentyczny, ruszył ramionami, nie wiedząc, czego od niego chce. Alter, który później wszedł do biura komisaryatu, przekonał się, że takiego przodownika tam wcale nie widziano. Rzekomy aresztant wszczął alarm i pobiegł czemprędzej do Polskiej K. K. Poż., gdzie przekonał się ku swemu przerażeniu, że jego 5 milionów już zostało podjęte przez tego, który miał w ręku numerek, a który odgrywał przy aresztowaniu rolę urzędnika Kasy. Zaznaczyć trzeba, że sam fakt aresztowania był widziany przez liczną publiczność, która ani przypuszczała, iż rzekomy funkcyonaryusz policyi jest oszustem, tak czelnie, wprost rabunkowo, przy pomocy innej osoby, popełniając oszustwo. Policya wszczęła energiczne dochodzenie celem ujęcia fałszywego przodownika policyi.

Pod adresem województwa krakowskiego. Ze sfer urzędniczych otrzymujemy słuszne żale na niewypłacenie jeszcze dotychczas zaliczek pracownikom niektórych urzędów w Krakowie podległych województwu. Zwłoka podobno spowodowaną jest przeciąganiem załatwienia formalności biurokratycznych przez odnośnych referentów. Zaznaczamy, że obecnie, gdy marka polska z każdym dniem spada, a drożyzna z każdą godziną rośnie, zwlekanie z wypłatą zaliczek jest faktycznem obniżaniem ich znaczenia do minimum a zamierzona „pomoc" staje się naprawdę iluzoryczną. Spodziewamy się, że województwo weźmie **natychmiast** pod rozwagę podniesione żale i zarządzi jaknajrychlejsze załatwienie tej piekącej sprawy.

Komunikat o stanie pogody wydany w sobotę 7 października o godzinie 7.40 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie: Temperatura, leżąca rano niewiele poniżej lub powyżej zera, w ciągu dnia wzrosła pod wpływem większego usłonecznienia tak, że w godzinach popołudniowych notowano niemal w całej Polsce temperaturę jednostajną (Gdańsk 11°, Lublin 9). Prognoza na niedzielę: dość pogodnie, miejscami mglisto i przymrozki, słabe wiatry lokalne.

Z teatru J. Słowackiego. Dzisiaj po poł. po raz ostatni komedya M. Fijałkowskiego „Drugi mąż", wieczorem komedya amerykańska „Jutro pogoda", która powtórzona będzie dla Związku kolejarzy. Wszystkie inne dni tygodnia „Marya Stuart" z p. Zmijewską w roli głównej, jednak tylko wtorkowe i czwartkowe przedstawienia dostępne są dla ogółu publiczności. Program pracy teatru J. Słowackiego na czas najbliższy obejmuje nadzwyczaj oryginalną komedyę rosyjskiego pisarza Jewreinowa „To co najważniejsze", której premiera w sobotę 14 bm., dalej subtelna sztuka pisarza duńskiego Swena Lange „Głos nieletnich", na koniec zaś miesiąca wznowienie „Dziadów". Ze względu na to, że teatr Słowackiego po zamknięciu Teatru Powszechnego objąć musiał część repertuaru dla warstw najszerszych, wznowiony będzie na popołudniowe przedstawienia melodramat Raupacha „Młynarz i jego córka", a w dalszym planie „Zbójcy" Schillera. W listopadzie ukaże się pierwszy raz w Krakowie potężny dramat Aug. Strindberga „Pelikan" z udziałem znakomitej tragiczki Stanisławy Wysockiej.

Z teatru Bagatela. Od poniedziałku wchodzi na repertuar sztuka historyczna z czasów rewolucyi z doby oblężenia Moguncyi w r. 1793 pt. „Wilki" („Morituri") Romain Rolanda. Obsadę sztuki tworzą pp. Łętowski, Kosiński, Ratschka, Pietruszański, Kliszewski, Dietrich, Winkler, Wesołowski, Kolwas, Kaden, Michałowski. Reżyseryę prowadzi p. Węgierko. Dyrekcya teatru nie szczędziła kosztów, aby wystawa „Wilków" odpowiedziała wymaganiom artystycznym. Pracownie teatru wykonały nowe kostyumy i nowe dekoracye pod kierunkiem art. malarza p. Łonieckiego. „Wilki" wypełnią wszystkie dni tygodnia.

Koncerty. Trio: Poźniak-Deman-Dechert wystąpi u nas z jedynym koncertem dziś w niedzielę 8 bm. — Arnold Földesy, najsławniejszy czelista doby współczesnej, wystąpi w poniedziałek 16 bm. — Jedyny koncert Adama i Ewy Didur odbędzie się w poniedziałek 23 bm. Bilety na wszystkie koncerty są do nabycia dziś w niedzielę w Starym Teatrze, od poniedziałku u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

W szkole teatralnej Instytutu muzycznego w Krakowie odbywać się będą co wtorek i piątek publiczne wykłady z zakresu teatru i literatury dramatycznej polskiej (prel. prof. gimn. Michał Asanka Zapolł) i powszechne (prel. prof. Witold Herget). Pierwszy wykład we wtorek 10 bm. o godz. 8 wiecz. p. t. „Geneza form teatralnych" (prel. prof. Herget). Wstęp 200 mk, dla uczniów szkół średnich 100 mk. Bliższe informacye w kancelaryi Instytutu (ul. św. Anny 2, II p. tel. 2236) codziennie od 11—1 i 4—6.

Zebranie komitetu dla sadzenia „bulwarów wolności." odbędzie się dziś w niedzielę o 3 popoł. w sali Tow. rolniczego, plac Szczepański 8 II p.

Posiedzenie Wydziału Tow. ekonomicznego odbędzie się w poniedziałek 9 bm. w lokalu przy ul. Lubicz 17 z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia, 2) program pracy na r. 1922/23, 3) omówienie obecnej sytuacyi, 4) wnioski.

Tow. opieki nad wdowami i sierotami po oficerach urządza dziś w niedzielę „Dancing tea" w kasynie wojskowem za imiennemi zaproszeniami, jak zwykle po południu.

(k) **Wzloty statku powietrznego.** Wczoraj w godzinach popołudniowych mieszkańcy Krakowa obserwowali nad miastem w stronie Łobzowa unoszący się wysoko statek powietrzny (balon), systemu podobnego do „Capt v". Statek ten puszczany był na nowem lotnisku balonów w Bronowicach pod Krakowem, gdzie od kilku tygodni rozlokowała się eskadra statków obserwacyjnych z Poznańskiego. Statek miał formę cygara zakrzywionego, a pod spodem na linkach umieszczony był kosz z obserwatorem. Bujał on majestatycznie, niestety na uwięzi, gdyż przymocowano go do liny, a unosił się na wysokości około 200 metrów.

(k) **Handlowiec w roli wywiadowcy policyi.** Policya krakowska aresztowała 38 letniego Mikołaja Grzybka, handlowca, który od pewnego czasu grasował po Krakowie i innych miastach i podawał się jako wywiadowca policyjny, lub też jako wywiadowca wojskowy. Grzybek dopuścił się szeregu oszustw i wyłudzeń. W Wadowicach, gdzie wyjechał na występy, naciągnął niejakiego Samuela Mandla na większą kwotę pieniędzy, przyczem zabrał mu zegarek. Następnie od sierżanta W. P. wyłudził stokilkadziesiąt tysięcy mk i kosztowną ręczną torbę. Ponadto przedłożył Grzybek władzom fałszywe donosy przeciw wyżej wymienionym osobom. Grzybka odstawiono do sądu.

(k) **Po nitce do kłębka.** W ubiegłym miesiącu przechodzącemu ulicą św. Jana p. J. K., właścicielowi dóbr, skradziono z kieszeni zarzutki papierośnicę skórzaną z monogramem „M. S" i koroną, wysadzaną brylantami i szafirami. Wartość papierośnicy wynosiła przeszło pół miliona mk. Onegdaj policya aresztowała pod zarzutem dokonania tej kradzieży Franciszka Wójcikiewicza (lat 16), w którego mieszkaniu przy rewizyi odnaleziono monogram z koroną, pochodzący ze skradzionej papierośnicy.

(k) **Weteran-kasiarz.** Dnia 6 bm. wieczorem aresztował wywiadowca z urzędu śledczego przy okręg. policyi Koński znanego zawodowego złodzieja włamywacza-kasiarza Edwarda Kozłowskiego, lat 52. Przy aresztowanym znaleziono w podręcznej torbie skórzanej kompletne narzędzia do włamywania do kas ogniotrwałych. Były tam świdry stalowe, korba do borowania, trzy żelazne dłuta do łamania blachy kasowej, sztaby żelazne, wytrychy itd. Znaleziono nadto przy Kozłowskim kilkanaście sztuk różnych kosztowności, a to branzoletki, krzyżyki złote, medale srebrne i pozłacane, złoty damski łańcuszek, obrączkę złotą z napisem G. O. 13 4—20, białe korale i t. d. Aresztowany, jako znany włamywacz, popełnił widocznie w ostatnich dniach szereg włamań poza Krakowem i z łupem przybył do naszego miasta, gdzie wpadł w ręce policyi. Aresztowany Kozłowski znany jest policyi pod rozmaitemi nazwiskami, jakich używał w czasie swej karyery włamywacza. Kasiarza odstawiono wczoraj do więzienia sądu okręgowego karnego w Krakowie.

(k) **Postrzelony przez kolegów.** Lekarz pogotowia ratunkowego udzielił wczoraj wieczorem pomocy Franciszkowi Mierocińskiemu, który podczas zabawy został przez swych kolegów postrzelony w ramię. Po opatrzeniu karetka pogotowia odwiozła ciężko rannego do szpitala św. Łazarza.

—ooo—

Z POLSKI

Ciągnienie milionówki. W sobotniem ciągnieniu wygrana padła na nr 4 080 006.

Mapa wyborcza Rzp. Polskiej (Wydawnictwo księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie) z oznaczeniem okręgów wyborczych do sejmu i senatu. W krótkim czasie wzorowo wykonana ta mapa przedstawia każdy okręg wyborczy w innej barwie, podaje siedziby komisyj okręgowych, zawiera kalendarz wyborczy, podaje ilość mandatów. Każdy, kto blisko stoi prac wyborczych, kto interesuje się wyborami, mapę tę z największą powita radością. Cena 1.200 mp.

Zmarł w Warszawie kandydat do Senatu z listy narodowej demokracyi Bohdan Broniewski, właściciel dóbr i cukrowni Grabów.

Brak cukru i tłuszczów we Lwowie. Pod tym tytułem pisze „Kuryer Lwowski": Fakt, że w chwili, kiedy rząd przeznacza tysiące wagonów cukru dla ludności, w żadnym sklepie niema zupełnie cukru — jest po prostu bezprzykładnym skandalem i dowodzi najzupełniejszej indolencyi naszych władz. Z tym nowym skandalem łączy się skandal stary, tj. chroniczny brak tłuszczów. Masło przekroczyło już cyfrę 5.000 mp. za kilogram.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Pamiętniki Bülowa. W berlińskich kołach politycznych zbliżonych do byłego kanclerza księcia Bülowa zapewniają, że pamiętniki jego, które miały być opublikowane po śmierci księcia, ukażą się w najbliższym czasie. W pamiętnikach tych chce dać Bülow odprawę ekscesarzowi Wilhelmowi za jego ataki i zarzuty przeciw niemu, z jakimi wystąpił w drukowanych obecnie pamiętnikach. Bülow ma przedstawić w najdrobniejszych szczegółach motywy swojej polityki, nie kierując się żadnymi względami na osobę cesarza.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela popol.: „Drugi mąż" Fijałkowski; — wieczorem: „Jutro pogoda" Hopwood.
Poniedziałek: „Marya Stuart".
Wtorek: „Marya Stuart".
Środa popołudniu: „Marya Stuart"; wieczorem: „Jutro pogoda".

Teatr „Bagatela"

Poniedziałek: „Wilki".
Wtorek: „Wilki".
Środa: „Wilki".

Teatr miejski Opera i Operetka

Niedziela popoł.: „Piękna mama".
Niedziela wieczór: „Księżniczka Olala".

Przegląd społeczny

Baczność robotnicy stolarscy w Krakowie! Wzywamy wszystkich mężów zaufania w pracowniach, aby w myśl umowy zawartej z pracodawcami, żądali należnej podwyżki, oznaczonej przez komisyę parytetyczną warszawską w wysokości 20%, począwszy od 1 października. Za zarząd centralny: B. Jaroszewski, za zarząd oddziału: Rutkowski Teofil.

Wypłata zaliczek urzędniczych

Warszawa. (AW). W wykonaniu uchwały Rady ministrów o przyznaniu urzędnikom państwowym od 11 do 8 stopnia służby włącznie zaliczek na pensyę w wysokości dwóch i trzech miesięcznych płac, urzędy państwowe przystąpią do wypłacenia zaliczek na pensyę jednomiesięczną w najbliższej przyszłości.

Przed otwarciem Sejmu śląskiego

Warszawa. (AW). Przygotowania do otwarcia Sejmu śląskiego są w pełnym toku. Po nabożeństwie otwarcia Sejmu dokona imieniem rządu prezydent Nowak lub minister Kamieński. Na uroczystość przybyć ma także minister skarbu Jastrzębski. Poszczególne kluby sejmowe odbywają już posiedzenia, przeprowadzają wybory prezydyum i mianują członków do komisyi. Najważniejszemi sprawami, jakiemi zajmie się Sejm na początku, będą kwestye aprowizacyjne i podatkowe a także kwestya wprowadzenia waluty polskiej. Klub niemiecki, według pogłosek, na pierwszem posiedzeniu ma wystąpić z interpelacyą w sprawie szkolnictwa niemieckiego.

Szczegóły spisku Machny

Warszawa. (AW). Jako przyczynę do pertraktacyi Machny z sowietami w celu wywołania powstania w Małopolsce wschodniej przy pomocy zorganizowanych na Ukrainie pułków jazdy czerwonej, pismo „Za swobodu" ogłasza memoryał zastępcy **posła niemieckiego w Warszawie Uoclenskiego, dowodzący, iż dyplomata ten brał czynny udział w powyższych planach.** W memoryale tym między innymi znajduje się taki ustęp: „Zważywszy, że październik i listopad br. będą brzemienne w poważne wypadki w Europie środkowej, byłoby pożądanem utrwalenie związku pomiędzy komitetem powstańczym, związkiem oswobodzenia Galicyi i naszymi przedstawicielami w Wiedniu, Pradze i Budapeszcie. Patryoci galicyjscy będą mogli twardo obronić swoich żądań nie w drodze dyplomacyi Petruszewicza lecz **w drodze rewolucyjnej,** która jedynie prowadzi do celu".

Porozumienie francusko-angielskie

Paryż. (PAT) Na konferencyi sprzymierzeni doszli do porozumienia zasadniczego w sprawie ewakuacyi Tracyi. Ewakuacya obejmie trzy etapy: 1) natychmiastowa ewakuacya ludności i armii greckiej, 2) w miesiąc po przeprowadzeniu czynności związanych z powyższą ewakuacyą żandarmerya i administracyjne władze tureckie obejmą w posiadanie turecki teren Tracyi, 3) po zawarciu pokoju armia turecka dopuszczona będzie do przeprawienia się przez cieśniny i do wkroczenia do Tracyi, z którą to chwilą Tracya przejdzie pod zupełne panowanie tureckie.

Poincare przedstawi zawarty układ radzie ministrów, Curson zaś stara się o uzyskanie dlań zgody rządu angielskiego. Panuje przekonanie, że rząd angielski nie podniesie żadnych zarzutów w tym względzie.

Paryż. (PAT) Poincare przedstawił Radzie ministrów warunki układu zawartego z Curzonem. Rada ministrów jednomyślnie zaaprobowała instrukcye, jakie wysłano pełnomocnikom państw sprzymierzonych do Mudanii.

Przegląd gospodarczy

Produkcya węgla w polskiej części G. Śląska. W tygodniu od 11 do 17 września wynosiła ogólna produkcya węgla w polskiej części Górnego Śląska 462.335 ton, co odpowiada przeciętnej produkcyi dziennej (6 dni roboczych) 77.056 ton. Z tego zużyto na polskim Górnym Śląsku: na potrzeby własnego przemysłu [illegible] 41.312 ton, na deputaty dla pracowników 11.655 ton, przez własne zakłady przemysłowe 51.063 ton, przez obce zakłady przemysłowe 25.697 ton, przez innych odbiorców włącznie kolei 17.672 ton, razem 147.459 ton. Do reszty Polski wysłano (włącznie węgla dla kolei) 90.276 ton. Do krajów zagranicznych wysłano: do niemieckiej części Górnego Śląska 46.703 ton, do reszty Niemiec 118.598 ton, do Austryi 35.033 ton, do Czechosłowacyi 2.250 ton, do Szwecyi 2.648 ton, do Węgier 2.028 ton, do wolnego miasta Gdańska 5.726 ton, do Kłajpedy (Memel) 1.422 ton, do Szwajcaryi 209 ton, razem 214.617 ton. Ogółem sprzedano 452.352 ton, z tego wysłano koleją główną 327.818 ton. Zapasy węgla na hałdach wynosiły dnia 17 września 435.293 ton. Zapotrzebowanie wagonów kolejowych wynosiło 46.230, dostarczono 35.391, nie dostarczono 10.839 wagonów, czyli 23.4 proc.

—ooo—

Giełda krakowska z 7 października.

Waluty i dewizy	Waluta mar[illegible]				
	[illegible]		[illegible]		
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	9500	9700 —	9500 —	9700 —	9550 —
„ kanad.	9400 —	9600 —	94[illegible]0 —	9500 —	—
Franki franc.	720 —	750 —	730 —	7[illegible]0 —	747 —
„ belgijs.	680 —	700 —	68[illegible] —	700 —	—
„ szwajc.	1750 —	1850 —	1750 —	1850 —	—
Funty szterlin.	43.000	44.500	42.250	44.250	43.950
Marki niemiec.	4·25	4·75	4 —	4·50	4·40
Korony austr.	—·12 3/4	—·13 3/4	—·12 3/4	—·13 3/4	—·13 30
„ czesko-s.	310 —	330 —	320 —	340 —	335 —
„ węgiers.	3·50	4 —	3·50	4 —	—
„ duńskie	—	—	—	—	—
Lei rumuńskie	60 —	65 —	65 —	70 —	—
Liry włoskie	400 —	420 —	400 —	420 —	—
Floreny holen.	3[illegible] —	3900 —	3700 —	3900 —	3875 —

Telegramy giełdowe

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Milionówka trans. 1800 1325 1775. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 9600 9950 9900 sprzedaż 9950 kupno 9850. Dolary kanadyjskie trans. 9700. Funty szterlingi trans. 42250, Marki niemieckie trans. 4'55 4'75 4'60. Czeki: Gdańsk trans. 4'45 4'40, Belgia trans. 680 702 i pół, sprzedaż 706 kupno 699, Berlin trans. 4'45 4'50 4'40 sprzedaż 4'50 kupno 4'30. Holandya 3800 3850.

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 0'24 i pół, Holandya 207'60, Nowy Jork 535 i jedna czwarta, Londyn 3262 i Paryż 40'60, Medyolan 22'87, Praga 18'05, Budapeszt 0'21 i pół, Bukareszt 3'40, Zagrzeb 2'00, Sofia 3'40, Warszawa 0'05 3/4, Wiedeń 0'00 3/4, Austryacka korona stemplowana 0'00 i siedem ósmych.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Tow. dra Kuźniara, Fisla i Pankiewicza zapraszam na posiedzenie Sądu partyjnego w niedzielę 7 bm. o 11 przedpoł. w redakcyi „Naprzodu".

Feldman.

Wydział Rady Robotniczej odbędzie posiedzenie w poniedziałek 9 października o godz. 7 wieczór w sekretaryacie Rady Robotniczej.

—ooo—

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne (na ostatniej stronie) Mkp. 50·—, w rubryce „Nadesłane" Mkp. 150·— w tekście redakcyjnym Mkp. 200 — przed tekstem Mkp. 300.— za wiersz milimetrowy. Drobne ogłoszenia Mkp. 40 — za słowo, przyczem pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie drobne Mkp. 400·—. Układ tabelaryczny i liczbowy o 50% droższy. Do ogłoszeń zagranicznych dolicza się 100% — do ogłoszeń zamiejscowych 50%. — Ogłoszenia drobne płatne są zgóry.

Ogłoszenia przyjmuje wyłącznie: **Powszechne Biuro reklamy „PRASA", Kraków, ulica Karmelicka L. 16, telefonu Nr 20-86.** gdzie też, celem uniknięcia zwłoki należy skierowywać wszelką korespondencyę dotyczącą ogłoszeń

Potrzeba chłopca

do praktyki malarskiej, chętnie zamiejscowego, ul. Kochanowskiego 14, II. p., „Dekoracya".

Stolarzy

meblowych i budowlanych oraz robotników placowych przyjmie „Muranyi" fabryka wyrobów stolarskich w Krakowie. 944

Okazyjnie

do sprzedania z powodu zwinięcia interesu z pierwszorzędnie urządzonego zakładu masarskiego 2 lady sklepowe, maszyny do siekania i mieszania mięsa, furgon, kadzie mniejsze i większe, kotły, przeciery, beczki, lodnie i wieszadła. Ceny bardzo niskie. Informacyi udzieli biuro „Prasa". Karmelicka 16. 990

Technik

budowlany z ukończoną wyższą szkołą przemysłową z kilkoletnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady najchętniej przy kopalni węgla. Zgłoszenia pod „Parys" do biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Grodzka 13. 978

Uzdolniona

krawczyni z zagraniczną praktyką, bardzo dobrym krojem, szykiem i gustem, wykonująca najelegantsze toalety spacerowe i wieczorowe, a także przerabiająca najstarsze kostiumy i suknie na najświeższe fasony, poszukuje prywatnych domów. Zgłoszenia pod „O. P. 116" do biura ogłoszeń „Prasa". ul. Karmelicka 16.

Zgubione

dokumenta wojskowe na nazwisko Piotra Kołodzieja, wystawione w Pułtusku, unieważniam. 898

Zgubione

dokumenta wojskowe na nazwisko Andrzej Guzda, ur. w Jagodniku pow. Kolbuszowa, unieważnia się. 991

Zgubione

papiery wojskowe na nazwisko Sobesto Franciszek wystawione przez P. K. U. w Krakowie, unieważnia się.

Agar-Agar

do sprzedania Friedman, Kraków, Wawrzyńca 9.

Węgiel górnośląski i krajowy

sprzedaje detalicznie z galarów

ŻEGLUGA POLSKA S. A.

Kraków, Rynek gł. 19.

Dostawa galarami do wszelkich miejscowości nad Wisłą. 918

TECHNIK BUDOWLANY

z ukończoną wyższą szkołą przemysłową z kilkoletnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady, najchętniej przy kopalni węgla Zgłoszenia pod „PARYS" do biura ogłoszeń F. Stattera, Kraków, Grodzka 13. 968

SPÓŁKA TRANSPORTOWA

„CRACOVIA"

DOM SPEDYCYJNO-KOMISOWY

Kraków, Grodzka 60, Tel. 270.

Filie: Lwów, ul. Halicka 20, Tarnów, Plac Sienkiewicza 6, Wiedeń I., Schönlaterngasse 7 a.

Wysyłka towarów w kraju i za granicę.

Przesyłki zbiorowe ze wszystkich większych miast.

Oddział: Łódź, Piotrkowska 22.

„THE POLISH ECONOMIC BULLETIN"

(POLSKI BIULETYN EKONOMICZNY)

Najbardziej rozpowszechnione, **jedyne w Anglii** wydawnictwo, poświęcone Polsce, jej przemysłowi, finansowości i handlowi oraz polityce gospodarczej.

Jedyny organ **informujący systematycznie opinię angielską** o rzeczywistym stanie ekonomicznym Polski, jej konjunkturach i perspektywach rozwojowych oraz zdolnościach eksportowych.

Najskuteczniejszy i najtańszy organ reklamowo-informacyjny dla polskiego przemysłu i handlu pragnącego bezpośrednio **zainteresować sobą rynek angielski.**

„Polski Biuletyn Ekonomiczny" jest jedynem pismem czytywanem w Anglii i jej koloniach przez **finansistów, przemysłowców i kupców, interesujących się Polską.**

PRZEDSTAWICIELSTWO NA MAŁOPOLSKĘ

POWSZECHNE BIURO REKLAMY „PRASA"

KRAKÓW, KARMELICKA 16.

Wszelkie zlecenia inseratowe i abonamentowe skierować należy tylko do „Prasy".

Ceny oryginalne. Informacye bezpłatnie.

POWSZECHNE BIURO REKLAMY

„PRASA" 6184

KRAKÓW, KARMELICKA 16. TEL. 20-86.

NAJWIĘKSZY INSTYTUT DLA PROPAGANDY PRASOWEJ W MAŁOPOLSCE. PROWADZONY PRZEZ WSPÓŁPRACOWNIKÓW RED. I ADMIN. DZIENNIKÓW KRAKOWSKICH. ◻ PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH CZASOPISM W POLSCE I ZAGRANICĄ. SPECYALNY DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY DLA REDAGOWANIA FACHOWYCH SPRAWOZDAŃ DZIENNIKARSKICH ITP. PROJEKTY ARTYSTYCZNYCH KLISZ PRZEZ WŁASNEGO RYSOWNIKA. TANIA KALKULACYA CEN. WYKONANIE ZLECEŃ ŚCISŁE I SZYBKIE.

Ogłoszenie

I Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków „Robotniczego Stowarzyszenia Spożywców Spółdz. zarej. z ogr. odpow. w Chrzanowie" odbędzie się dnia 22 października (niedziela) o godz. 10 przedpołudniem w sali „Towarzystwa Domu Robotniczego w Chrzanowie" przy ul. Grunwaldzkiej w Chrzanowie z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia z dnia 24 września 1911, jako Zgromadzenia członków-założycieli.

2) Zmiana statutu:

a) podwyższenie udziałów do wysokości 6 000 marek,

b) wprowadzenie odpowiednich postanowień co do „Robotniczej Kasy Oszczędności",

c) wykreślenie „Świata Pracy" jako drugiego organu ogłoszeń.

3) Różne.

W razie braku kompletu odbędzie się w tym samym dniu II Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków o godzinę później, t. zn. o 11 tej przedpołudniem w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym.

Za Radę Nadzorczą: **Jan Papuga (—)** Za Zarząd: **Leopold Heilig (—)**

SWOSZOWICE

(pod Krakowem) 818

Zakład kąpieli siarczanych

nowoodbudowany i z komfortem urządzony otwarty od 16 sierpnia dla chorych na reumatyzm i artretyzm. Opieka lekarska i restauracya na miejscu.

INSTYTUT GRAPHOLOGIQUE

PROF. H. GRALSKIEGO

Wydaje oceny charakteru i uzdolnień na podstawie nadesłanych próbek pisma oryginalnego najodpowiedniejszy jest list z kopertą, pisany atramentem na papierze nielinijkowanym. Po nadesłaniu należytości zasadniczej 1000 Mk. dla

Instytutu, Kraków Grodzka 64, II. p.

Osobiste przyjęcia co niedzielę od godz. 9—13. 875

„ZELOWNIA" Inż. DROBNIAK i Ska

Kraków Czarnowiejska 70. Sklep: ul. Sławkowska 2

naprawia obuwie silnie, tanio i szybko, nawet 912 **na poczekaniu.**

Dla młodzieży szkolnej **opust.**

Magazyniera

poszukuje Zarząd kopalni w Zachodniej Małopolsce; pomieszkanie z ogrodem, opał, światło wolne, pobory według umowy. — Reflektanci z szkołą handlową i conajmniej 5-cio-letnią praktyką, wykazaną świadectwami raczą zwrócić się z podaniem, życiorysem, świadectwami wodpisie i fotografią do biura reklamy „Prasa" Kraków, Karmelicka 16, pod „Magazynier 1922".

Konkurs.

Dyrekcya pryw. gimnazyum w Nisku

przyjmie zaraz

nauczycieli (nauczycielki) języków: polskiego, niemieckiego i francuskiego, ewent. innych. Warunki jak w zakładach państwowych, mieszkanie zapewnione. Miejscowość znana z dogodnych warunków życiowych. Udokumentowane podania przyjmuje: **Dyrekcya gimnazyum.** 909

Reklama dźwignia handlu!

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).